

Brzeszcze • Jawiszowice • Przecieszyn • Skidziń • Wilczkowice • Zasole

Puste pastwiska



fot. Ewa Pawluśiak

W Zasolu woda zabrała pastwiska nad Sołą, na których kiedyś pasły się krowy.

W gminie Brzeszcze bydło pasące się na łące czy pastwisku dziś należy już do rzadkości. Jeszcze 13 lat temu w gminie było prawie 500 sztuk krów. Teraz jest ich tylko 174. A mimo to aż w czterech sołectwach i mieście Brzeszcze funkcjonują tzw. Spółki Pastwiskowe. I choć ich działalność jest mocno okrojona, nadal uczestniczą w życiu wiejskiej społeczności.

Spółki Pastwiskowe powstały na mocy ustawy z 23 czerwca 1963 r. o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych. Dla naszego terenu decyzję o ich utworzeniu wydał Wydział Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Oświęcimiu w 1964 r.

– 8 listopada 1964 r. zebranie udziałowców podjęło uchwałę osób uprawnionych do udziału we wspólnocie gruntowej o utworzeniu Spółki – mówi Jan Uroda, prezes Spółki Pastwiskowej w Wilczkowicach. – Zatwierdzono Statut i wybrano pierwszy Zarząd.

Pierwszym przewodniczącym został Jan Czuwaj, sekretarzem Czesław Janowski, a skarbnikiem Stanisław Kłoskowicz. Początkowo Spółka posiadała 17 ha gruntów położonych na terenie wsi Wilczkowice, z czego 16 ha stanowiły pastwiska.

Jaka była działalność Spółki w latach 70. i 80. udało się wyczytać ze szczątkowych dokumentów, które przetrwały. Polegała ona m.in. na ustalaniu harmonogramu wypasu pastwisk, pobieraniu opłat za wypasy i nieodpracowane dniówki

na rzecz Spółki, melioracji pastwisk oraz ich nawożeniu i wykaszaniu. Zarząd prowadził też ciągłą walkę z kop. Brzeszcze o odszkodowania i prace rekultywacyjne po szkodach górniczych.

Na koniec 1971 r. stan bydła w Wilczkowicach wynosił 81 szt., w tym 58 krów, 28 jałówek i 5 cieląt, a w 1978 już tylko 34 krowy, 25 jałówek i 4 cielęta. – Do połowy lat 90. nasza Spółka funkcjonowała w miarę sprawnie. Później wskutek ciągle malejącego pogłowia bydła brakowało środków na wykaszanie. Nastąpił taki kryzys, że Spółka nie płaciła nawet podatków gruntowych – mówi prezes Uroda. – Urząd Gminy rozważał już możliwość postawienia Spółki w stan likwidacji, ponieważ zgodnie ze Statutem Spółka odpowiada majątkiem za swoje zobowiązania. Wtedy sołtys Krystyna Kramarczyk na zebraniu wiejskim apelowała o reaktywowanie Spółki. I tak 5 czerwca 1999 r. podczas zebrania sprawozdawczo-wyborczego wybrano nowy Zarząd i Komisję Rewizyjną. Podjęto też nowe uchwały o dostosowaniu Statutu do nowej rzeczywistości, pozyskiwaniu środków na dalsze funkcjonowanie, a zwłaszcza starania się o odszkodowania za szkody górnicze.

Po długich negocjacjach Urząd Gminy pod warunkiem regulowania bieżących należności (ciąg dalszy na str. 13)

Chybiona inwestycja

Dziesięć koszy na psie odchody, które stały w wyznaczonych miejscach Brzeszcz póki co nie spełniają swojej roli. W Urzędzie Gminy zachodzą w głowę jak przekonać mieszkańców do sprzątnięcia po swoich czworonogach i co zrobić, by kosze były bardziej widoczne. Str. 3.

Lokomotywa z Brzeszcz

Prawo i Sprawiedliwość zostało zdecydowanym zwycięzcą wyborów parlamentarnych w gminie Brzeszcze. Frekwencja w gminie wyniosła nieco ponad 45 proc. Na 17 577 uprawnionych do głosowania głosy oddało 7909 wyborców. Str. 3.

Wyborcy są tutaj

Zdaję sobie sprawę, że te ważne decyzje będą podejmowali inni. Nie zamierzam jednak być posłanką, która będzie bezkrytycznie podnosić rękę zgodnie z dyscypliną partyjną, bo uznaję, że moi wyborcy są tutaj na miejscu, a nie w Warszawie – mówi burmistrz Beata Szydło. Str. 11.

Anglia – Polaków zemia obiecana?

Od momentu naszego przystąpienia do Unii Europejskiej wyjechało z Polski w sumie blisko pół miliona osób. Ponad 100 tys. Polaków znalazło legalne zatrudnienie w Anglii. Liczbę tych, którzy pracują „na czarno” nie sposób oszacować. W znakomitej większości przypadków przyczyną wyjazdów są problemy ekonomiczne. Str. 14-15.

Posel to ma klawe życie

Ze względu na proces produkcyjny gazety, piszę ten tekst i jeszcze nie znam wyników wyborów. Czyli nie wiem komu gratulować, a komu współczuć?

Przeczytałem niedawno, że nie ma sensu głosować, bo posłowie to tylko trybiki partyjnych maszynek do głosowania. Pisał to jakiś idiota, bo przecież każdy poseł (podobnie jak radny) powinien działać w imieniu całego narodu (gminy). Ale musi dbać o swoich wyborców, bo go następnym razem nie wybiorą. Jeśli poseł (radny) nie potrafi zadbać o wyborców, to przy urnie wyborczej należy mu podziękować.

Posłowie dbają o okręgi w różny sposób. Jako specjalista od wojska wiem, że mój ulubiony wiceminister obrony Janusz Zemke nie zapomina, że wybrano go w Bydgoszczy.

W ostatnich trzech latach tak się postarał, że w tym regionie powstało sporo wojskowych inwestycji. Od szpitala polowego, po kontrakt dla Wojskowych Zakładów Lotniczych na remont starych myśliwców, które



„dostaliśmy” od Niemców. W ciągu najbliższych lat Bydgoszcz i okolice zyskają dzięki temu pół miliarda złotych!

Oczywiście nie każdy poseł będzie wiceministrem, ale też nie każde miasto musi mieć takie inwestycje. Niekiedy wystarczy budowa szkoły, hali, mostu, drogi. I to sprytny parlamentarzysta załatwi.

Oczywiście, w zamian poseł żyje sobie dosyć miło. Przytulny pokój w hotelu sejmowym (w którym mogą nocować znajomi, ale ze względu na wszędobylskich dziennikarzy, już nie urzędują tam popijaw), bezpłatne pociągi, loty samolotami na terenie Polski, bezpłatne przejażdżki po Warszawie samochodami sejmowymi, pożyczki oprocentowane 4 proc. w skali roku, ryczałt na opłaty hotelowe (co miesiąc do 7.600 zł), dobra opieka medyczna.

No i zarobki. Szeregowy poseł dostaje 9.500 zł pensji, 2.300 zł nieopodatkowanej diety, 10.000 zł na prowadzenie biura. Z tej ostatniej kwoty trzeba się rozliczyć co do grosza. Jednak chętnie dostawałbym pieniądze, na wydawanie których muszę mieć rachunki i mogę nimi płacić za telefon, długopisy, obiady itp.

Dużo warta jest też legitymacja poselska. Otwiera niejedne drzwi. Poseł Woda z PSL wymachując taką legitymacją zatrzymał kiedyś ekspres na stacji, na której taki pociąg nie powinien się zatrzymać.

Jeszcze lepszy jest immunitet. Jeden poseł SLD zapalił papierosa w samolocie i na uwagę stewardessy, że na pokładzie obowiązuje zakaz palenia, odpowiedział, że on ma immunitet. To że pijany poseł-kierowca zwykle zasłania się immunitetem, to wszyscy wiedzą.

Ale dzięki tabloidom, takim gazetom jak m. in. moja obecna redakcja, posłowie muszą się coraz bardziej pilnować. Bo każdy wyskok może być potem opisany. Ale o ku-

lisach pracy dziennikarzy podglądających posłów następnym razem.

Wspomniałem na początku o radnych, bo to przecież tacy gminni posłowie. Nie wiem czy dalej używają, ale na wzór parlamentarzystów, kiedyś dostali mandaty do głosowania. Chciałem się więc dowiedzieć, jakie nasi radni dostają diety? Wysłałem więc krótkiego maila na dwa adresy podane na stronie internetowej gminy Brzeszcze. Napisałem: „Do kancelarii Rady Miejskiej. Proszę o informacje na temat wysokości diet radnych (szeregowych i funkcyjnych) oraz zasad ich naliczania.” Do dziś czekam na odpowiedź. Tymczasem jako szary obywatel mam prawo wiedzieć ile pieniędzy co miesiąc fundują ludziom, których wybraliśmy, żeby dbali o nasze interesy w Radzie Miejskiej? Mam do tego prawo nie tylko na podstawie prawa prasowego, na podstawie którego działają dziennikarze. Dla ułatwienia powtarzam pytanie w „OB”. I niecierpliwie czekam na odpowiedź. Moje adresy są w skrzynce mailowej Urzędu Gminy.

Jarosław Rybak

Szanowni Państwo!
Serdecznie dziękuję mieszkańcom Gminy Brzeszcze, którzy oddali na mnie swoje głosy w wyborach parlamentarnych.

Dzięki Państwa zaufaniu uzyskałam mandat posła do Sejmu RP, z listy „Prawo i Sprawiedliwość”. Będzie dla mnie zaszczytem reprezentowanie i praca dla dobra mieszkańców naszej gminy.

Z wyrazami szacunku Beata Szydło

Z okazji zdobycia mandatu Posła na Sejm RP składamy najserdeczniejsze życzenia, gratulacje i słowa najwyższego uznania

Burmistrzowi Brzeszcz Pani Beacie Szydło.

Życzymy wielu sukcesów, realizacji planów i zamierzeń. Życzymy także, aby pełna zapału służba Ojczyźnie i Narodowi była nieustającym źródłem satysfakcji i radości oraz aby dawała Pani poczucie uczestnictwa w niezwykle ważnym dla każdego Polaka dziele.

Z ogromną nadzieją, że nastąpi „...rządy dobrych, mądrych ludzi.” /J.Tuwił/

Dyrektor Gminnego Zarządu Edukacji – Bożena Sobocińska wraz z Pracownikami, Dyrektorzy, Nauczyciele i Pracownicy placówek oświatowych prowadzonych przez Gminę Brzeszcze, Dzieci i Młodzież

Z okazji Dnia Edukacji Narodowej składamy najserdeczniejsze życzenia wszystkim Nauczycielom i Pracownikom brzeszczańskiej oświaty. Życzymy realizacji planów i zamierzeń, wspaniałej współpracy z uczniami, wychowankami, rodzicami i środowiskiem, wielu sukcesów, zdrowia i szczęścia w życiu osobistym. Dziękujemy za wszystkie działania zmierzające do wszechstronnego rozwoju najmłodszych mieszkańców naszej Małej Ojczyzny.

Burmistrz Brzeszcz - Beata Szydło
Radni Gminy Brzeszcze i Powiatu Oświęcimskiego
Dyrektor Zarządu Edukacji - Bożena Sobocińska
Dyrektor Ośrodka Kultury Teresa Jankowska
z pracownikami.

odgłosy
Brzeszcz

MIESIĘCZNIK LOKALNY

Wydawca: Ośrodek Kultury, ul. Narutowicza 1, 32-621 Brzeszcze, tel.: 2111-490, 2111-391, 2111-628; fax.: 2121-067, e-mail: odglosy.brzeszcz@wp.pl

Redaguje zespół w składzie:

TERESA JANKOWSKA - redaktor naczelny

EWA PAWLUSIAK - redaktor, sekretarz

JACEK BIELENIN - redaktor

Redakcja mieści się w Ośrodku Kultury. Nie zamówionych materiałów redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo do ich skracania i zmiany tytułów.

Druk: Oficyna Drukarska Z. Spyry, Pszczyna, ul. Piastowska 26, tel. 2102213.

Chybiona inwestycja

Dziesięć koszy na psie odchody, które stanęły w wyznaczonych miejscach Brzeszcz póki co nie spełniają swojej roli. W Urzędzie Gminy zachodzą w głowę jak przekonać mieszkańców do sprzątania po swoich czworonogach i co zrobić, by kosze były bardziej widoczne.

Ciemnobrązowe kosze właściwie niczym nie wyróżniają się od zwykłych pojemników na śmieci, dlatego lądują w nich papiery, szkła, butelki i puszki. Ot, zwyczajne śmieci. Wizerunek psa, który miał informować o przeznaczeniu kosza jest prawie niewidoczny. Nie dość, że koloru czarnego, to jeszcze zasłania go worek foliowy.

- Rzeczywiście do koszy wrzuca się wszelkiego rodzaju śmieci - mówi Bolesław Bliźniak naczelnik Wydziału Gospodarki Komunalnej Urzędu Gminy. - Zmienimy wizerunek psa na większy i bardziej przyciągający uwagę mieszkańców przeprowadzających psy.

Przypomnijmy, że jeden kosz kosztował prawie 300 zł i taką też kwotę gmina płaci co miesiąc Agen-

cji Komunalnej za opróżnianie dziesięciu koszy. Tymczasem bardziej oryginalnego pomysłu na rozwiązanie psiego problemu nie trzeba było daleko szukać. W śląskim Będzinie stało piętnaście koszy w kształcie



Wizerunek psa na koszach ma być wymieniony na bardziej widoczny.

dalmatyńczyków. Na prawie metro- wych pojemnikach wisi tabliczka z napisem „Posprzątaj po swoim psie”. Dalmatyńczyk wydaje nawet darmowe woreczki, które mają to ułatwić. W Będzinie za tak sugestywne kosze z miejskiego budżetu zapłacono 6 tys. zł. Jeden kosztował tylko 100 zł więcej od tych, które stanęły u nas.

JaBi, EP

Oświetlą ulice

Siedem nowych punktów świetlnych zostanie zabudowanych w przyszłym roku na terenie gminy. Radni upoważnili burmistrza do zaciągnięcia zobowiązania finansowego na sfinansowanie opracowania dokumentacji technicznej dla tej inwestycji w wysokości 60 tys. zł.

Punkty świetlne powstaną w rejonie wiaduktu PKP na ul. Borowej, w rejonie skrzyżowania ulic Wyzwolenia i Piwnej w Skidzinie oraz w rejonie skrzyżowania ul. Wałowej z Aleją Dworską w Brzeszczach. Oświetlone będą też ulice Długa w Przecieszynie, Witosa w Jawiszowicach i przejście z

ul. Kazimierza Wielkiego na ul. Wałową w Brzeszczach. Zaś zasilanie hali sportowej zostanie przełączone z sieci KWK Brzeszcze-Silesia na sieć miejską.

- Lista inwestycji powstała po dyskusjach w komisjach stałych Rady Miejskiej - mówi z-ca burmistrza Arkadiusz Włoszek. - Każdego roku propozycji ustawienia nowych punktów świetlnych jest bardzo dużo, a tylko część z nich jest realizowana. Są to większe inwestycje, jak np. oświetlenie ulic Stefczyka i Jana Pawła II wykonane tym roku, jak i mniejsze, pojedyncze punkty. Każda zabudowa nowego słupa wymaga jednak pozwolenia na budowę.

JaBi

Informacja

Ocena jakości wody wodociągu publicznego w Brzeszczach za II kwartał 2005 r.

Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Oświęcimiu na podstawie analiz fizykochemicznych oraz analiz bakteriologicznych próbek wody pobranych do analizy w II kwartale 2005 r. z sieci wodociągu publicznego (6 próbek wody) ocenia wodociąg publiczny jako dobry o jakości wody odpowiadającej wymaganiom zawartym w Rozporządzeniu Ministra Zdrowia z dnia 19.11.2002 r. w sprawie wymagań dotyczących jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi (Dz. U. Nr. 203 poz. 1718).

Lokomotywa z Brzeszcz

Prawo i Sprawiedliwość zostało zdecydowanym zwycięzcą wyborów parlamentarnych w gminie Brzeszcze. Frekwencja w gminie wyniosła nieco ponad 45 proc. Na 17 577 uprawnionych do głosowania głosy oddało 7909 wyborców.

Najwięcej ludzi poszło głosować w obwodzie wyborczym nr 13 w Wilczkowicach (56,38 proc.), a najmniej w obwodzie wyborczym nr 15 w Zasolu (37,94 proc.).

Na partię braci Kaczyńskich głosowało 49,73 proc. wyborców (3812 głosów). Drugie miejsce zajęła Platforma Obywatelska z wynikiem 16,62 proc. (1274 głosów). Kolejne miejsca zajęły: SLD -11,14 proc., LPR - 5,47 proc., Samoobrona - 5,41 proc., PSL - 3,52 proc., SDPL - 3,01 proc.

Lokomotywą wyborczą Prawa i Sprawiedliwości w gminie była burmistrz Beata Szydło, startująca z drugiej pozycji na liście tej partii. Otrzymała 3196 głosów, najwięcej w obwodzie wyborczym nr 10 w Jawiszowicach - 364. Drugie miejsce

pod względem ilości zdobytych głosów w gminie uzyskał Stanisław Rydzoń z SLD - 627, a trzecie Grzegorz Stawowy z Platformy Obywatelskiej, na którego głosowało 570 wyborców. Poparcie brzeszczan nie wystarczyło jednak do uzyskania mandatu posła.

W okręgu wyborczym nr 12 z siedzibą w Chrzanowie, w którego skład wchodziła gmina Brzeszcze do obsadzenia było 8 mandatów. Po podliczeniu wszystkich głosów okazało się, że mandaty zdobyły tylko cztery partie. Posłami nowej kadencji z naszego okręgu będą Paweł Kowal, Beata Szydło, Marek Łatas i Marek Polak z Prawa i Sprawiedliwości, Paweł Graś i Janusz Chwierut z Platformy Obywatelskiej, Stanisław Rydzoń z Sojuszu Lewicy Demokratycznej oraz Leszek Murzyn z Ligi Polskich Rodzin. Spośród nich najwięcej głosów otrzymała Beata Szydło - 14447.

W wyborach do Senatu wybieraliśmy 4 senatorów. Najwięcej głosów w gminie otrzymali: Piotr Boroń - 2604, Ryszard Legutko - 2453, Andrzej Gołaś - 1795 i Jarosław Gowin - 1318. Wszyscy czterej zostali senatorami z okręgu 12.

JaBi

Informacja

Urząd Gminy w Brzeszczach informuje że:

- został ogłoszony przetarg ustny, nieograniczony na oddanie w najem lokalu mieszkalnego oznaczonego nr 2 w budynku Brzeszczach przy ulicy Słowackiego 2,
- zostały ogłoszone przetargi ustne, nieograniczone na sprzedaż nieruchomości położonych w Jawiszowicach, przy ul. Turystycznej, z przeznaczeniem pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne.

Ogłoszenia o przetargach zostały podane do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Brzeszczach ul. Kościelna 4 oraz na stronie internetowej www.brzeszcze.pl

Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Mienia Komunalnego Urzędu Gminy w Brzeszczach pod numerami telefonu (032)77-28-570 lub (032) 77-28-571

Podziękowanie

Szanowni Państwo,

Prosimy o przyjęcie serdecznych podziękowań za poparcie udzielone reprezentantom Platformy Obywatelskiej w wyborach do Sejmu i Senatu. Dzięki Waszym głosom dwóch członków Platformy z powiatu oświęcimskiego otrzymało mandaty poselskie.

Głosy oddane na Janusza Chwieruta i Pawła Grasia oraz innych kandydatów startujących z listy PO świadczą zarówno o Państwa rozważności politycznej, jak i przekonaniu, że program naszego ugrupowania jest najlepszym sposobem na rozwiązanie polskich problemów gospodarczych i społecznych.

Jeszcze raz dziękując za Wasze głosy wyrażamy nadzieję na dalszą współpracę i zapraszamy do biura poselskiego posła Janusza Chwieruta w Brzeszczach.

Zarząd Koła Terytorialnego Platformy Obywatelskiej w Brzeszczach.

Wakacyjne remonty

Okres wakacyjny sprzyjał remontom obiektów oświatowych. W naszej gminie pochłonęły one aż 495 tys.425 zł.

Koszty wakacyjnych remontów w placówkach oświatowych wyniosły blisko 500 tys. zł i były większe od ubiegłorocznych o prawie 136 tys. zł. W SP 1 remontowano kanalizację, schody oraz podłogę w bibliotece. W SP 2 przeprowadzono drenaż opaskowy wraz z izolacją ścian szkoły, wymalowano pomieszczenia i hol, wymieniano szafki dla uczniów. W SP Jawiszowice zaś wyremontowano dach nad świetlicą, podłogę w sali lekcyjnej, odmalowano korytarze i klatki schodowe. Zabezpieczono też wolną przestrzeń pomiędzy barierkami a sufitem na klatkach schodowych. W Skidzinu wyremontowano sanitariaty, wymalowano korytarze i klatki schodowe, i wymieniono w holu wykładziny. W dwóch zespołach szkolno-przedszkolnych (w Zasolu i Przecieszynie) zabezpieczono wolną przestrzeń na klatce schodowej i wymalowano pomieszczenia. W Przecieszynie naprawiono również dach.

W obu gimnazjach zabezpieczono wolną przestrzeń pomiędzy

barierkami a sufitem na klatkach schodowych. W G1 wymalowano też korytarze. Zdecydowanie więcej robót remontowych wykonano w G2. Tam wymieniono okna drewniane na PCV, wymalowano pomieszczenia, zamontowano umywalki i naprawiono instalację elektryczną w kuchni oraz wykonano malowanie przeciwpożarowe boazerii. W ten sam sposób zabezpieczono też boazerię w przedszkolu w Skidzinu. W czterech placówkach przedszkolnych (PP2, PP4, PP5 i PP Jawiszowice) zamontowano urządzenia do usuwania dymu. Instalację wodno-kanalizacyjną wyremontowano w przedszkolu nr 2 i w Skidzinu, w „czwórce” wymieniono okna, a podłogi wyremontowano w „dwójce” i „Pod żyrąfą”. Poza tym w każdym z przedszkoli gminnych przeprowadzono konieczne malowania niektórych pomieszczeń.

EP

We wrześniu w gminnych szkołach podstawowych i gimnazjach naukę rozpoczęło 2232 uczniów, w tym 497 pierwszoklasistów (230 w podstawówkach i 267 w gimnazjach). Rok wcześniej wszystkich uczniów było 2369, w tym pierwszoklasistów było 524 (238 i 286). Z opieki przedszkolnej natomiast korzysta 615 dzieci (o 18 więcej niż w ub. r.), w tym sporą część, bo 200, stanowią sześciolatkę.

Niestety część z tych, którzy spełniali to kryterium, musiała zrezygnować z podjęcia nauki ze względu na stan zdrowia. Eliminowały ich np. wady serca i wzroku. Warunki określone przez specjalistów od medycyny pracy są w tym wypadku bardzo surowe. Przyszły górnik musi być absolutnie zdrowy.

Przedmiotów zawodowych w technikum górniczym będzie nauczał Aleksander Czarnota - inżynier górniczy III stopnia. Uczniowie mogli wybierać pomiędzy dwoma specjalnościami, mechaniczną i elektryczną. Pierwsze praktyki w KWK Brzeszcze-Silesia rozpoczną w drugiej klasie.

- To już nie jest dawna Zasadnicza Szkoła Górnicza - podkreśla Anna Kasprzyk-Hałat. - Musimy solidnie przygotować uczniów do egzaminów zewnętrznych, bo to szkoła będzie z osiągniętych wyników oceniana.

JaBi

Solidarni tylko niektórzy

Z inicjatywy radnego Krzysztofa Bielenina na forum Rady Gminy wróciła sprawa zwolnienia z pracy w NZOZ „Vita” Barbary Chrzęszcz-Noworyta. Radni po zaciągnięciu opinii prawnej uznali jednak, że Rada nie powinna wchodzić w spór między prywatnym pracodawcą a pracownikiem.

Dlatego też oświadczenie solidaryzujące się w treści z Barbarą Chrzęszcz-Noworytą nie znalazło się w porządku obrad. Każdy z radnych mógł jednak indywidualnie podpisać się pod przygotowanym wcześniej oświadczeniem, wyrażając w ten sposób prywatną opinię.

„Pani Barbara Chrzęszcz-Noworyta na przestrzeni wielu lat swej działalności w środowisku naszej gminy dała się poznać jako człowiek rzetelny i bardzo zaangażowany,

traktujący swą pracę jako odpowiedzialną misję, co było zapewne nie bez znaczenia przy powierzaniu jej funkcji Pełnomocnika Burmistrza d/s Rozwiązywania Problemów Alkoholowych – czytamy w oświadczeniu. - Uczestnicząc z tego tytułu w posiedzeniach komisji oraz sesjach Rady Miejskiej jest zawsze osobą gotową służyć radą, otwartą na sugestie zmierzające do zwiększenia racjonalności wydatkowania środków publicznych służących walce z uzależnieniami i skutkami jakie one za sobą pociągają. Nigdy też na forum Rady Miejskiej nie była kwestionowana jej uczciwość w tych środkach wydatkowania. Wobec powyższego czujemy się zobowiązani udzielić Pani Barbarze Chrzęszcz-Noworycie moralnego wsparcia”.

Pod listem podpisało się sześciu radnych: Krzysztof Bielenin z Brzeszcz, Krzysztof Bielenin ze Skidzinia, Danuta Socha, Barbara Dubiel, Stanisław Zontek i Edward Grzywa.

JaBi

Odcinek bez dziur

W połowie września oddano do użytku wyremontowany odcinek ul. Starowiejskiej w Wilczkowicach.

Zadanie w ramach wspólnych inwestycji zrealizował w dwóch etapach powiat oświęcimski wraz z gminą Brzeszcze.

Całkowity zakres robót zamknął się w kwocie 150 tys. zł i obejmował zerwanie starej nawierzchni na długości 200 m, wymianę podbudowy na głębokości 35 cm i położenie nowej nawierzchni asfaltobetonowej. Wykonano też chodnik na skrzyżowaniu z ul. Oświęcimską i regulację kanalizacji opadowej.

EP

Chcą być górnikami

Tak jak zapowiadano, od nowego roku szkolnego w Powiatowym Zespole Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących nr 6 w Brzeszczach znów nauczą się zawodu górnika. W dwóch klasach 4-letniego technikum naukę rozpoczęło 64 uczniów.

Chętnych było prawie raz tyle, bo aż 120 młodych mężczyzn. Przyjęci uczniowie pochodzą głównie z gminy Brzeszcze, ale przyjeżdżają też z Kęt, Polanki Wielkiej i Dankowic.

- O przyjęciu decydowała maksymalna ilość punktów z egzaminów gimnazjalnych. Ci, których przyjęliśmy, mieścili się w przedziale od 160 do 90 punktów - mówi Anna Kasprzyk-Hałat, wicedyrektor PZ nr 6. -

Ogłoszenia drobne

- Sprzedam M-4 (56 m²) na os. Paderewskiego, tel. (032) 737-25-81.
- Zamienię M-3 na kawalerkę; tel. 661-807-461.
- Rencista podejmie pracę w charakterze dozorca; tel. 661-807-461.
- Sprzedam M-3 na os. Paderewskiego, 51 m², II piętro, po kapitalnym remoncie, kuchnia na wymiar, tel. 0606-739-127
- Język niemiecki – korepetycje, przygotowanie do matury, przygotowanie do egzaminów ZD i ZMP, tel. 0606 987 247.
- Sprzedam mieszkanie (60m²) na os. Paderewskiego, tel. 0608-035-765
- Matematyka – korepetycje w domu ucznia, przygotowanie do matury; tel. 0608 316 290.
- Język niemiecki – korepetycje w domu ucznia, przygotowanie do matury; tel. 0606 821 266.
- Czyszczenie dywanów i tapicerek metodą podciśnieniową u klienta; tel. (032) 737-45-60; 604-348-755.
- Sprzedam mieszkanie 49 m² na os. Szymanowskiego, blok 3, nowe okna, niedrogo, tel. 506 -312-155.
- Sprzedam kawalerkę 25 m², ul. Narutowicza, tel (033) 853-51-90.
- Sprzedam garsonierę 27 m², tel. (032) 21-11-498.
- Fotografowanie imprez okolicznościowych, tel. 698-672-382.
- Zamienię mieszkanie 68 m² na mniejsze. Kontakt - ul. Daszyńskiego 26/27, między godz. 15.00 a 17.00.

Łuczniczki z Brzeszcz

Amazonki z Brzeszcz okazały się najlepszymi zawodniczkami w Mistrzostwach Polski w łucznictwie Amazonek. 17 września w Poznaniu pokonały 28 drużyn i do gminy wróciły z pucharem prezesa Społecznej Fundacji „Ludzie dla Ludzi”.

- Nasze kochane dziewczyny, bo tak zawsze o nich mówię, do rywalizacji podeszły z wielkim sercem i pasją. Teraz już wiem, że są rozmiłowane w łucznictwie, i że przez cały rok będą efektywnie ćwiczyć, by tego tytułu nie oddać - mówi pielęgniarka dyplomowana Alicja Matu-



Amazonki z Brzeszcz na zawody łucznicze pojechały po raz pierwszy i były bezkonkurencyjne.

siak, założycielka brzeszczańskiego stowarzyszenia Amazonki. - Jakież to było miłe, kiedy po ogłoszeniu wyników podchodziły do nas Amazonki z innych stowarzyszeń i gratulowały zwycięstwa, dziękując zarazem, że przerwałyśmy utarty od lat schemat, iż to poznanianki są najlepsze i one wygrywają. Po raz pierwszy usłyszano na mistrzostwach nazwę Brzeszcze i jak zawsze i wszędzie, niepoprawnie ją odmienia-

no. A nasze dziewczyny broniły jej jak lwice, poprawiając nawet dziennikarzy.

Piętnaście Amazonek trenowało strzelanie z łuku do celu przez dwa miesiące pod okiem harcmistrza brzeszczańskiej Drużyny Harcerskiej „Pomarańczowa 40” Edwarda Szczerbowski. W zawodach wystartowała trzyosobowa drużyna w składzie: Beata Cudna, Józefa Augustyńska i Krystyna Dadak. Dwie inne brzeszczańskie Amazonki - Grażyna Wolant i Maria Mikler wsparły drużyny z Bytomia i Świdnicy, które nie miały pełnego składu. Dzięki pani Grażynie bytomskie Amazonki znalazły się w pierwszej dziesiątce, a drużyna ze Świdnicy dzięki pani Marii w drugiej.

Do Poznania kibicować brzeszczańskim łuczniczkom pojechało 12 koleżanek - Amazonek. - Mogłyśmy je wspierać dzięki naszym sponsorom - mówi Maria Mikler, nowa prezes brzeszczańskiego stowarzyszenia Amazonki. - Pomogli nam KWK Brzeszcze-Silesia, Bank Spółdzielczy Miedźna oddział Brzeszcze, Żwirownia Przeciszyn, Nadwiślańska Spółka Mieszkaniowa, Urząd Gminy Brzeszcze, za co bardzo im dziękujemy.

Amazonki, aby jednak podczas różnych mistrzostw - bo już myślą o kolejnych zawodach - godnie reprezentować naszą gminę, za wszelką cenę szukać będą też środków na stroje dla swojej reprezentacji. - Dech nam zaparło, gdy zobaczyłyśmy zawodniczki z innych stowarzyszeń w strojach Amazonek czy firmowych dresach - dodaje prezes Maria Mikler. - My byłyśmy skromnie ubrane, w swoich prywatnych dresach, tylko daszki papierowe na głowach i różowe chusty nas wyróżniały.

Również wieczorem podczas balu, tzw. Gorączki Sobotniej Nocy, nasze Amazonki biły punkty. Maria Mikler odtanńczonym kankanem pokonała wszystkie rywalki w konkursie tańca, a Krystyna Dadak najlepsza była w konkursie wokalnym.

Ewa Pawlusiak

Dzielne Amazonki

Stowarzyszenie „Amazonki” z Brzeszcz zdobyło wyróżnienie w ogłoszonym przez Starostwo Powiatowe konkursie dla organizacji pozarządowych.

Brzeszczańskie Amazonki w konkursie „Inicjatywa lub projekt realizowany przez organizację pozarządową” zaprezentowały dorobek 2004 roku. A był on spory. Zorganizowały pierwszy Powiatowy Marsz Amazonek i wiele prelekcji - z pomocą w profilaktyce raka piersi fantomem - w szkołach, zakładach pracy, świetlicach. Prowadziły i nadal prowadzą dla kobiet po operacji wolontariat w oświecimskim szpitalu. Ciągłe przygarniają pod swoje skrzydła pacjentki, które lekarz onkolog kieruje do nich jeszcze przed operacją.

1 października Amazonki wyruszają do Częstochowy na ogólnopolską pielgrzymkę kobiet po mastektomii, a 15 października organizują „Różową Sobotę”, podczas której lekarze będą przeprowadzać bezpłatne badania piersi dla kobiet.

EP

Informacja

Stowarzyszenie „Amazonek” wraz z NZOZ „VITA” Sp. z o.o. Brzeszcze zawiadamia, że 15 października od godz. 9:00 w Przychodni Rejonowej Nr 2 w Brzeszczach, ul. Piłsudskiego 6 przeprowadzona będzie akcja „Różowa Sobota”.

W ramach akcji wykonywane będzie badanie piersi kobiet (mieszkanek gminy Brzeszcze) przez lekarzy specjalistów.

Zapraszamy zainteresowane kobiety.

Za dobre urodzaje

W tym roku na parafialne dożynki w rajskej parafii pw. Trójcy Przenajświętszej zaprosiło sołectwo Wilczkowice. Podczas dziękczynnej mszy św. mieszkańcy Wilczkowic, Skidzinia i Rajska oraz zaproszeni goście dziękowali za dobre urodzaje.

Podczas polowej mszy św. 10 września, gospodynie z Wilczkowic i Skidzinia przyniosły do stołu pańskiego upieczone z tegorocznych zbiorów bochny chleba i dorodne płody rolne.

Zaszczytu piastowania funkcji starostów dożynek dostąpili w tym roku Andrzej i Wiesława Kulcykowie, którzy gospodarują na prawie 4-hektarowym gospodarstwie przejętym po rodzicach pana Andrzeja. Pan Andrzej jest rencistą górnikiem. Kiedy przeszedł na rentę, wyuczony zawód technika rolnika okazał się bardzo pomocny w prowadzeniu gospodarstwa. Żona pana Andrzeja natomiast jest dyplomowaną pielęgniarką. Pracę w gospodarstwie musi więc godzić z obowiązkami zawodowymi.



Starostowie parafialnych dożynek Wiesława i Andrzej Kulcykowie odebrali od gospodyń z Wilczkowic i Skidzinia bochen chleba z tegorocznych zbiorów.

Kulcykowie specjalizują się głównie w produkcji mleka. Wyrabiają też smaczne sery - białe i żółte, masło i śmietanę.

Po mszy św., którą odprawił wikary rajskej parafii Rafał Dyndys, przyszedł czas na występy artystyczne „Skidzinianek” i „Wilczkowiek” oraz chóru „Rajskowianki”. Uczniowie Szkoły Podstawowej w Skidzinie przedstawili zaś obrzęd przekazania chleba gospodarzom, a w Krakowiaku i Polonezie pokazali jak doborowymi są tancerzami.

EP

Akcja krwiodawców

9 września na apel Zarządu Klubu Honorowego Dawcy Krwi działającego przy kop. „Brzeszcze-Silesia” odpowiedziały 32 osoby. Razem oddały one 14 l 400 ml krwi. Zarząd zaprasza wszystkich krwiodawców i sympatyków Klubu na kolejny apel, który odbędzie się 4 listopada.

Wizyta we Lwowie

Od 14 do 18 września delegacja naszego gimnazjum na zaproszenie Wydziału Oświaty i Nauki Lwowskiej Obwodowej Administracji Państwowej gościła we Lwowie. Jako jedyna szkoła z Polski reprezentowaliśmy tam nasz kraj na XI Międzynarodowym Forum Wydawniczym – spotkaniu zorganizowanym przez władze oświatowe Ukrainy we współpracy z Małopolskim Kuratorium Oświaty i Małopolskim Centrum Doskonalenia Nauczycieli w ramach obchodów Roku Ukrainy w Polsce.

Wyjechaliśmy w środę pociągiem relacji Kraków - Kijów. Na miejscu byliśmy o 4.30. Na pięknym lwowskim dworcu czekała na nas nasza opiekunka Pani Olena Hartsula – nauczyciel języka angielskiego, koordynator międzynarodowej współpracy między szkołami.



Delegacja Gimnazjum nr 1.

Mieszkaaliśmy w internacie jednej ze szkół w centrum Lwowa. Nasza oficjalna wizyta zaczęła się od udziału w inauguracji XI Międzynarodowego Forum Wydawniczego w Pałacu Potockich. Zwiedzaliśmy stoiska ukraińskich i zagranicznych wydawnictw. Nasz kraj reprezentowało PWN.

Następnym punktem naszego pobytu była wizyta w Specjalizowanej Szkole Średniej nr 93, która znajduje się w Sykhiv – najmłodszej dzielnicy Lwowa. System oświaty na Ukrainie jest inny niż u nas w Polsce. Dzieci i młodzież uczęszczają do jednej szkoły przez 12 lat, rozpoczynając naukę w wieku 6 lat. W szkole, którą zwiedzaliśmy, szczególny nacisk kładzie się na naukę języków obcych. W ostatnich dwóch latach pobytu w szkole uczniowie mają tygodniowo 11 godzin języka angielskiego. Duże wrażenie zrobił na nas też sam budynek szkoły – bardzo przestronny, funkcjonalny i kolorowy. Byliśmy także niezwykle miło zaskoczeni otwartością i życzliwością z jaką przyjęli nas ukraińscy koledzy. Kolejnym punktem programu była wizyta w polskiej szkole – jednej z dwóch, które istnieją we Lwowie. Uczniowie prezentowali wiersze polskich poetów – w for-

mie recytacji, przedstawień i piosenek. Część z występujących była laureatami Międzynarodowych Spotkań Literackich.

Byliśmy pod wrażeniem talentu młodych aktorów oraz świetnego przygotowania do występu. My także wystąpiliśmy, prezentując poezję A. Mickiewicza, W. Szyborskiej, fragmenty opowiadań K. Siesickiej, ale szczególnie miło nam było zaprezentować na takim forum poezję ks. J. Twardowskiego – patrona naszego gimnazjum.

Później zaproszono nas do Teatru Wielkiego na rozdanie dyplomów laureatom konkursu literackiego, wieczorem zaś spacerowaliśmy uliczkami Lwowa podziwiając i chłonąc całą piersią „piękno i czar tego miasta”.

Drugiego dnia wspólnie z laureatami konkursu literackiego zostaliśmy zaproszeni do zwiedzania zamków usytuowanych wokół Lwowa, należących do „Złotej Podkowy”. Podziwialiśmy m.in. zamek Potockich w Olceku, zamek hetmana Koniecpolskiego i według nas najpiękniejszy z tych, które zwiedzaliśmy – letnią rezydencję Króla Jana III Sobieskiego. Podczas tej wycieczki zaobserwowaliśmy, jak nasi rówieśnicy z Ukrainy, potrafią i lubią śpiewać narodowe i ludowe pieśni, jak wspaniale umieją się bawić.

Ostatnim oficjalnym punktem naszej wizyty był udział w rozdaniu nagród laureatom konkursów literackich. Wydarzenie to odbyło się w Centrum Rozrywki Mi – 100. Forum zakończył bankiet z dyskoteką. Po oficjalnym zamknięciu forum mieliśmy czas wolny dla siebie. Odwiedziliśmy Cmentarz Orłąt, który jest częścią cmentarza tyczakowskiego. Pobyt tam wywarł na nas niezapomniane wrażenie, skłonił do głębokiej refleksji i zadumy nad niezwykłą odwagą i patriotyzmem młodych obrońców Lwowa.

Na zakończenie naszej wizyty byliśmy w Operze Lwowskiej, gdzie obejrzeliśmy operę Pucciniego „Bohema” w wykonaniu wspaniałych lwowskich solistów.

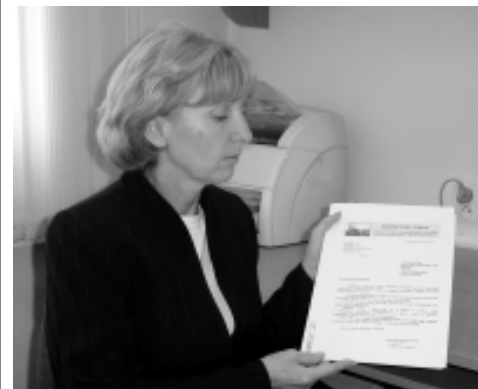
Jesteśmy zachwyceni tą wizytą i bardzo dziękujemy Pani dyrektor MCDN-u w Krakowie – Pani Danucie Sołtys za takie wyróżnienie naszej szkoły i możliwość reprezentowania przez nas we Lwowie małopolskiej oświaty. Dziękujemy również koordynatorowi wyjazdów międzynarodowych – pani Olenie Hartsuli za opiekę nad nami, przybliżenie historii Lwowa, pokazanie jego zabytków oraz niezwykłą życzliwość i gościnność. Wizyta ta stała się także okazją do promowania Polski, naszego regionu, miasta i szkoły. Jest dla nas niezapomnianym przeżyciem, swoistą lekcją historii i początkiem owocnej współpracy z naszymi przyjaciółmi z lwowskich szkół.

Delegacja Gimnazjum nr 1 im. ks. J. Twardowskiego w Brzeszczach
Leokadia Malec i uczniowie: Nadia Senkowska, Aleksandra Polak, Ewa Piwowarczyk i Bartłomiej Dziedzic.

Wyróżniona SP Jawiszowice

Gmina Brzeszcze w ub. roku szkolnym zajęła 21. miejsce w Małopolsce w wynikach, jakie osiągnęli uczniowie szkół podstawowych i gimnazjalnych z egzaminów końcowych. Najwyższą zaś lokatę w powiecie oświęcimskim w sprawdzianie zewnętrznym po klasie szóstej wypracowali sobie uczniowie Szkoły Podstawowej w Jawiszowicach.

Podczas konferencji dyrektorów szkół z powiatów oświęcimskiego i wadowickiego w Andrychowie, inaugurującej nowy rok szkolny, Małopolski Kurator Oświaty Elżbieta Łęcznarowicz gratulowała dyrektor SP Jawiszowice Grażynie Stolarczyk osiągniętych wysokich wyników nauczania w ubiegłym roku szkolnym.



Dyrektor SP Jawiszowice Grażyna Stolarczyk.

- Gratuluję sukcesu, na który złożyło się wiele lat pracy i poświęcenia tych, którzy podjęli się trudu nauczania i wychowania - mówiła kurator Elżbieta Łęcznarowicz. - Doceniam w tym sukcesie pani sprawne kierowanie i zarządzanie oraz mądry nadzór pedagogiczny. Osiągnięte wyniki i uplasowanie się w rejonie, w czołówce szkół o najwyższych rezultatach, w sprawdzianie po klasie szóstej są ogromną satysfakcją a zarazem motywacją do dalszej pracy. Życzę pani i całemu gronu pedagogicznemu, by wyniki, jakie osiągnęli wasi uczniowie w minionym roku szkolnym stały się tradycją i wizytówką szkoły.

Kurator Elżbieta Łęcznarowicz na rozpoczęcie nowego 2005/2006 roku szkolnego gratulowała również władzom samorządowym naszej gminy. Na ręce burmistrza skierowała podziękowanie za życzliwość oraz troskę o edukację dzieci i młodzieży, a także harmonijną współpracę ze środowiskiem oświatowym. Podkreślała wspieranie szkół i placówek, pomoc w modernizowaniu i tworzeniu bazy szkolnej, dbałość o warunki kształcenia, które sprzyjają w osiąganiu wysokich wyników nauczania.

EP

Gminne dożynki

Dożynki od wieków obchodzone w Polsce po zebraniu plonów są ukoronowaniem całorocznego rolniczego trudu. W tym roku gminne święto plonów odbyło się w Skidzinu.

Upieczony z tegorocznych zbiorów chleb przed ołtarz zanieśli, a później wręczyli burmistrz Beacie Szydło starostowie dożynek - Renata Jabłońska i Stanisław Zajęc. Pani Renata jest rodowitą brzeszczanką. Tu ukończyła Szkołę Podstawową nr 1 im. Stanisława Staszica, a później liceum handlowe. Po maturze pracowała w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Wspólnie z mężem Dariuszem wybudowali dom. Mają dwoje dzieci - syna Daniela i córkę Ninę. Starościna dożynek wraz z mężem prowadzi 8 ha gospodarstwo, hoduje trzodę chlewną. Marzy o powiększeniu gospodarstwa, wybudowaniu dużej obory i kupnie nowych maszyn rolniczych. Wierzy, że pomocne okażą się tu unijne dopłaty.

Stanisław Zajęc pochodzi ze Skidzinia. Ukończył technikum rolnicze, a następnie studia magisterskie na Akademii Rolniczej w Krakowie. Po studiach z żoną Jadwigą - też absolwentką Akademii Rolniczej - powrócił do



Przybyłych na dożynki mieszkańców gminy częstowano poświęconym chlebem.

Skidzinia. Początkowo gospodarowali na 1,1 ha, później na 10 ha, a w tej chwili ich gospodarstwo liczy 43 ha, z czego 38 ha zajmują stawy rybne. Państwo Zajęciowie hodują wiele gatunków ryb. W ich stawach pływają karpie, amury, tołpygi, sandacze, sumy i liny. Pan Stanisław jest przewodniczącym w Radach Nad-

zorczych - Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Brzeszczach i Banku Spółdzielczego w Miedźnej. Plany na przyszłość starosty dożynek to modernizacja gospodarstwa z wykorzystaniem dopłat z funduszy unijnych. Chce wybudować wspólnie z córką jeszcze jeden staw z przeznaczeniem na rekreację i ogólnodostępne łowisko wędkarskie z małą gastronomią oraz inwestować w agroturystykę.



Starostowie tegorocznych dożynek gminnych Renata Jabłońska i Stanisław Zajęc.

Uroczystą polową mszę św. na boisku LKS Skidziń celebrował proboszcz rajskiej parafii ks. Stanisław Koziana w asyście proboszcza parafii Matki Bożej Bolesnej ks. Franciszka Janczego oraz proboszcza parafii św. Urbana ks. Kazimierza Kulpie.

Gminne dożynki były też okazją do wręczenia wyróżnień i odznaczeń. Czesław Smółka, sołtys Przecieszyna już 25 lat sprawuje tę funkcję. Z tej też okazji w imieniu mieszkańców wyróżnienie wręczyli mu burmistrz Beata Szydło i przewodniczący Rady Miejskiej Władysław Zawadzki, a z rąk Stanisława Dziedzica, prezesa Powiatowego Stowarzyszenia Sołtysów i Jana Kasperczyka, prezesa Gminnego Koła Sołtysów odebrał okolicznościowy puchar i list gratulacyjny. Z kolei sołtys Jawiszowic Stanisław Sajdak na wniosek Gminnego Koła Sołtysów został zgłoszony do konkursu na najlepszego sołtysa Małopolski, a za całokształt pracy odebrał wyróżnienie od burmistrza i przewodniczącego Rady Miejskiej.

Swoje nagrody przyznali też pszczelarze. Edmund Bryjok, przedstawiciel Śląskiego Związku Pszczelarzy w Katowicach oraz Władysław Żak przewodniczący Koła Pszczelarzy w Jawiszowicach wręczyli burmistrz Beacie Szydło ozdobną świecę z wosku pszczelego, zaś wiceburmistrzowi Arkadiuszowi Włoszkowi i przewodniczącemu Rady Miejskiej Władysławowi Zawadzkiemu dyplomy i złote medale Śląskiego Związku Pszczelarzy. Burmistrz Beata Szydło otrzymała też Odznakę Polskiego Związku Łowieckiego za zasługi dla łowiectwa, którą wręczył Stefan Fajfer, członek okręgowej Rady Łowieckiej.

W części artystycznej dożynek gospodynie ośpiewały uwite z tegorocznych zbóż, ziół i kwiatów wieńce, a potem wręczyły je gościom dożynek - Jawiszowianki burmistrz Beacie Szydło, Borowianki staroście Renacie Jabłońskiej, Paświszczanie staroście Stanisławowi Zajęcowi, Wilczkowianki przewodniczącemu Rady Miejskiej Władysławowi Zawadzkiemu, Brzeszczanki ks. Kazimierzowi Kulpie i prezes stowarzyszenia „Brzost” Barbarze Wąsik, Skidzinianki ks. Stanisławowi Kozianie oraz sołtysowi Skidzinia Jerzemu Krawczykowi, zespół Tęcza dyrektorowi KWK Brzeszcze-Silesia Zenonowi Malinie, a na koniec wszystkie zespoły zaśpiewały Teresie Jankowskiej i Alicji Zielińskiej.

W święto plonów mieszkańcy gminy tradycyjnie już mogli podziwiać stoiska przygotowane przez sołectwa, organizacje społeczne gminy Brzeszcze i osoby prywatne. Smakowano m.in. miodu, chleba ze swojskim smalcem i wypieków GS „Samopomoc Chłopska”. Podziwiano też rzeźby lokalnych twórców ludowych, wyroby koronkarskie, trofea łowieckie i stoiska z dorodnymi płodami rolnymi.

JaBi

Organizatorzy dożynek gminnych:

Rada Sołecka Skidzinia, OSP Skidziń, LKS Skidziń, Szkoła Podstawowa im. Ewy Szemburg-Zarembiny w Skidzinu, Dom Ludowy w Skidzinu, zespół „Skidzinianki”, Spółka Pastwiskowa w Skidzinu, Ośrodek Kultury w Brzeszczach.

Sponsorzy i współorganizatorzy dożynek gminnych:

KWK „Brzeszcze-Silesia”, Lepropol, Rolnica Spółdzielnia Produkcyjna w Jawiszowicach, Zofia i Piotr Stawowi, Danuta i Krzysztof Bieleninowie, Stanisław Pastuszka, Bronisław Merta, Mieczysław Rak, Franciszek Góra, Żwirównia Przecieszyn - Stanisław Baluś, Dorota i Wojciech Waligórowie, GS „Samopomoc Chłopska”, Agencja Komunalna.

Dożynek czas

4 września był również dniem obchodów Powiatowego Święta Plonów, które w tym roku odbywało się w Monowicach. Naszą gminę na uroczystościach reprezentowali wiceburmistrz Arkadiusz Włoszek i przewodniczący Rady Miejskiej Władysław Zawadzki. Z obrzędem żniwnym wystąpił zespół „Przecieszynianki”, który jest laureatem tegorocznego Przeglądu Zespołów Artystycznych Powiatu Oświęcimskiego.

Tydzień później burmistrz Beata Szydło i przedstawicielki gminnych zespołów regionalnych uczestniczyły we mszy dożynkowej Diecezji Bielsko-Żywieckiej i Powiatu Wadowickiego w Andrychowie, którą celebrował bp Tadeusz Rakoczy.

Dwa tumany

Dość często na tzw. „Lipkach” przy ul. Lipowej odbywają się imprezy kulturalno-rozrywkowe, organizowane przez Ośrodek Kultury lub OSP Brzeszcze i innych. Nie jestem przeciwnikiem „impresjonizmu”, sam jestem człowiekiem „rozrywkowym”, cieszy mnie każda impreza, która daje mieszkańcom chwilę radości, wytchnienia, zapomnienia o niezbyt ciekawej rzeczywistości, możliwość „wyżycia się”. Odnoszę wrażenie, że okres polskiej „wielkiej smuty” mamy już za sobą. A przykładem na to mogą być właśnie „Lipki”, gdzie od pewnego czasu impreza goni imprezę.

Ale jest też druga strona medalu. Niektórzy uczestnicy imprez „wyżywają się” rozbijając butelki i to nawet na ulicy. Właśnie po takiej imprezie – 10 września – w okolicach „Lipek” było pełno szkła. Efekt – przebita opona w samochodzie. A stało się to w południe następnego dnia. Do kiedy kawałki szkła stanowiły zagrożenie, nie tylko dla kierowców, nie wiem. Dlatego, moim zdaniem, organ wydający zezwolenie na organizację imprez czy zabawy, powinien żądać od organizatora, by ul. Lipowa w tym rejonie nie stanowiła „szklanej pułapki” dla użytkowników drogi, nie tylko w

czasie imprezy ale też po jej zakończeniu.

Skoro już pisze na temat ul. Lipowej, pragnę zwrócić uwagę na bardziej poważny problem aniżeli odblaski szkła. Pomimo znaków ograniczających prędkość do 40 km/h, niektórzy kierowcy przekraczają tę prędkość i to dość znacznie. Przecież tą ulicą chodzą dzieci do Gimnazjum nr 2, a od skrzyżowania z ul. Lisowce w kierunku południowo-zachodnim nie ma chodników. Bywa i tak, że dzieci idą – szczególnie po lekcjach – całą szerokością jezdni. Dotychczas do niebezpieczeństwa nie doszło. I całe szczęście! Ale... Dlatego jestem przekonany, że należałoby wykonać „garby wyhamowujące” w rejonie szkoły i dodatkowo przed „parkingiem” PSS „Spotem”, na którym to miejscowi, pożałuj Boże, „automobiliści rajdowi” ćwiczą manewr zawracania na pełnej szybkości, wznecając przy okazji tumany kurzu. Mamy więc do czynienia z dwoma tumanami – jednym na zewnątrz samochodu, drugi siedzi za kierownicą.

Kończąc, mam cichą nadzieję, że moje uwagi nie zostaną potraktowane według starożytnej maksymy – *ad caledas Graecas* – przez instrukcje, które mogą te problemy rozwiązać.

Z poważaniem
Lew Najbór

Zgarniają kasę

Od dłuższego już czasu zastanawiamy się czy gmina powinna płacić Agencji Komunalnej za czyszczenie dróg. Uważamy, że pracownicy obsługujący samochód do oczyszczania dróg ciągle spieszą się gdzieś, albo nie mają pojęcia o swojej robocie. Mieszkamy przy ul. Drobniaka – na odcinku od skrzyżowania tej ulicy z ul. Daszyńskiego, można powiedzieć w bliskim sąsiedztwie kopalnianej wagi węglowej. Z uwagi na bliskość punktu sprzedaży węgla i miału odcinek ten jest bardziej zabrudzony. Tymczasem szczotki czyszczące, które mają pożerać brud, rozdmuchują je w powietrze, bo obsługa samochodu czyszczącego zbyt mocno naciska pedał gazu albo – co czę-

sto daje się zaobserwować – nie zrasza w ogóle powierzchni drogi. Wygląda na to, że Agencja Komunalna w drogiej wodzie szuka oszczędności. A jeśli już zdarzy jej się zraszać, nasze chodniki zawałone są rozbryzganym mokrym mułem. I tak nam mieszkańcom przychodzi sprzątać po służbach sprzątających nie tylko brudną drogę, ale i chodniki obok posesji. Zabieramy się wtedy za miotły i łopaty, i zganiamy brud, a Agencja zgarnia kasę.

Mieszkańcy ul. Drobniaka

ZAKŁAD USŁUGOWY

- CZYSZCZENIE PIERZA
- PRZERABIANIE PIERZYN NA KÓLDRY I PODUSZKI

Zapraszamy: poniedziałek, środa, piątek
w godzinach 15.00 - 19.00

43-225 Wola, ul. Kwiatowa 3,
tel. (032) 211-94-28

Nie tylko wy

Szanowni Państwo

Od pierwszego numeru biuletynu „Rezonans Brzeszcz” specjalizuje się w opluwaniu władz i radnych naszej gminy. W ostatnim numerze biuletynu wytyka się władzy, że zostawia Brzeszcze z długiem i gdzieś ucieka. To nieprawda. Nasza gmina jest w bardzo dobrej kondycji finansowej.

Dlaczego w „Rezonansie” nie pisze się o tym, co dobrego zrobiono w naszej „małej ojczyźnie”. Piszą za to, że od trzech miesięcy nie da się załatać dziur na ul. Grunwaldzkiej. Czyżby „Rezonansowi” uszedł uwadze fakt, że na dniach właśnie rozpoczęto modernizację tej drogi? Już w sierpniowych „Odgłosach” pisano, że remont ul. Grunwaldzkiej będzie sfinalizowany do końca września. A może w „Rezonansie” napiszą, że to wszystko dzięki ich interwencji? Oczywiście można, a nawet trzeba zwracać uwagę na pojawiające się problemy, ale należy to robić rzetelnie i z klasą, a nie dla szukania taniego poklasku.

Szanowni chrześcijanie z Ruchu Samorządowego. Organizowaliście już po raz drugi festyn „Witaj szkoło na wesoło”. Dochód z festynu przeznaczycie na zakup przyborów dydaktycznych dla dzieci. To piękna inicjatywa i bardzo mnie to cieszy, że myślicie o naszych pociechach. Muszę jednak zaznaczyć, że nie wy jedyni. Radnym naszej gminy sprawy naj-

młodszych też leżą na sercu. Nie pisałbym o tym wszystkim, gdyby nie to, że o radnych mówi się, że biorą diety i nic nie robią, że są tylko od tego, by wkładać „kasę” do własnej kieszeni.

Jestem człowiekiem, któremu na sercu głęboko leży bieda innych ludzi. Kiedy nie byłem jeszcze radnym, pomagałem ludziom jak tylko mogłem i potrafiłem. Teraz jestem radnym i pomagam więcej, bo mam dietę. Pieniądze przekazuję m.in. na funkcjonowanie świetlicy na os. Szymanowskiego, wsparłem finansowo Przedszkole nr 2 w Brzeszczach, Gimnazjum nr 1 w Brzeszczach, Szkołę Podstawową nr 1 w Brzeszczach, świetlicę „Impuls” przy Fundacji Pomocy Społecznej, budowę placu zabaw na Nowej Kolonii, dla dzieci z Nowej i Starej Kolonii kupuję słodczyce na święta Bożego Narodzenia i na Dzień Dziecka, pomogłem też dzieciom z klasy 6b Szkoły Podstawowej nr 1, by mogły wyjechać na wycieczkę.

Nie chcę się chwalić jak to ze mnie dobry człowiek, tylko pokazać, że radnym z naszej gminy nie zależy tylko na pieniądzu, ale potrafią też dostrzec potrzeby ludzi i instytucji. Pomagam nie dla poklasku, ale dlatego, że tak zostałem wychowany. Niedawno do „Odgłosów” napisałem list „Szanujmy się”. Po lekturze wrześniowego „Rezonansu” obawiam się, że mój apel był jak „rzucanie grochem o ścianę”.

Krzysztof Bielenin, radny z Nowej Kolonii.

Kosze do poprawy

W imieniu mieszkańców Brzeszcz (na razie tych, którzy psów nie posiadają) chciałbym podziękować Urzędowi Gminy za rozdane kosze na psie odchody, co stanowi niejaki odzew na istniejący problem i coraz głośniejszy apel mieszkańców, że najwyższy czas coś z tym fantem zrobić.

Niemniej jednak piszę to z powodu nie tylko moim zdaniem słabego oznakowania tych koszy. Kosz jest brązowy, a na nim bardzo mały czarny znaczek – symbol jest więc prawie niewidoczny. Przyznam, że choć sam już dawno byłem zwolennikiem akcji edukacyj-

nej, przez kilka dni od postawienia koszy nie znałem ich przeznaczenia. Dowiedziałem się od kogoś, a nie poprzez emblemat na koszu. Uważamy, że symbol powinien być bardziej widoczny i bardziej obrazujący do czego ten kosz jest przeznaczony (chyba jest to do poprawienia).

Gmina wydała niemałe pieniądze, a przez ten defekt akcja może się nie powieść. Również przechodniom łatwiej będzie wskazać dany kosz właścicielowi, który nie sprząta, nie musząc przy okazji tłumaczyć mu do czego on służy. W imieniu mieszkańców jeszcze raz dziękuję.

T.S.

Imię i nazwisko do wiadomości redakcji.

Spór o bramki

Po raz kolejny zawrzało na linii Górnik Brzeszcze – Stowarzyszenie „Siódemka”. Tym razem powodem nieporozumień było spięcie łańcuchem małych bramek na stadionie przez władze Górnika po tym, jak Okręgowy Związek Piłki Nożnej w Krakowie nakazał klubom zabezpieczyć wszystkie „wolnostojące” bramki. W osiągnięciu porozumienia pomogło spotkanie przedstawicieli zwaśnionych stron z mediatorem, w którego rolę wcielił się Władysław Drobniak, członek komisji Edukacji, Kultury i Sportu Rady Miejskiej. Przedstawiciele Górnika i Siódemki zobowiązali się nie wchodzić już sobie więcej w drogę. Na jak długo?

Niedawno na jednym z boisk piłkarskich w Małopolsce doszło do wypadku. Młody chłopak zginął przygnieciony bramką. Nie był to pierwszy tak tragiczny wypadek w ostatnim czasie. Dlatego OZPN w Krakowie nakazał klubom piłkarskim zabezpieczenie wszystkich bramek, które stanowią potencjalne zagrożenie. Bramki muszą być mocno wbite w ziemię tak, by stały stabilnie i nie mogły się przewrócić np. pod ciężarem zwisającej na niej osoby. Drugim rozwiązaniem jest spinanie ze sobą bramek po każdym przeprowadzonym treningu lub lekcji wychowania fizycznego.

- Decyzja OZPN wymusiła na nas zabezpieczenie bramek - wyjaśnia Henryk Mazur, koordynator ds. piłki nożnej w Górniku Brzeszcze. - Zamknęliśmy pod kluczem małe bramki, także te z „trzeciego” boiska, którego gospodarzem jest Stowarzyszenie „Siódemka”. Klub jest właścicielem tych bramek, a więc to on jest odpowiedzialny za - odpukać w niemalowane - każde nieszczęśliwe zdarzenie, jakie może się przez nie wydarzyć. Z „drugiego” boiska i bramek korzystać może nadal każdy chętny. Należy jednak wcześniej pisemnie zobowiązać się do przejęcia odpowiedzialności za bezpieczeństwo podczas korzystania z małych bramek. Wówczas wydajemy klucz, a po zakończeniu zajęć należy spiąć bramki z powrotem i oddać klucz. W taki sposób obecnie przeprowadzane są na stadionie np. szkolne zajęcia wychowania fizycznego.

- W każdą środę trenujemy i gramy sparingi na stadionie - mówi Zbigniew Kozak, prezes „Siódemki”. - Pewnej środy ku naszemu zaskoczeniu bramki z naszego boiska, były przeniesione na „drugie” boisko i spięte łańcuchem. Cieszy nas bardzo fakt, że władze Górnika dbają o bezpieczeństwo na stadionie, ale mamy żal, że nikt nas nie uprzedził o podjętej decyzji. Tym bardziej, że poprzedni prezes

Górnika, Krzysztof Hyła przekazał nam te bramki. Wyremontowaliśmy je i od kilku lat się nimi stale opiekowaliśmy. Wzięliśmy także odpowiedzialność za to, co się dzieje na naszym boisku. Obecny prezes Górnika Andrzej Drobisz chyba nie wiedział o naszej ustnej umowie z prezesem Hyłą, bo zamknął te bramki bez naszej wiedzy. W tej sytuacji sprawiliśmy sobie własne bramki, za które bierzemy odpowiedzialność. Dzięki temu możemy działać w pełni niezależnie od klubu.



Spięcie bramek łańcuchem ma zapobiec nieszczęśliwym wypadkom.

W celu wyjaśnienia nieporozumień pomiędzy uczestnikami sporu w budynku Urzędu Gminy odbyło się trójstronne spotkanie z bezstronnym mediatorem z ramienia Rady Miejskiej.

- Spotkanie, którego byłem obserwatorem przebiegało w przyjaznej atmosferze i zakończyło się sukcesem - mówi Władysław Drobniak, członek Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Rady Miejskiej. - Obie strony przedstawiły swoje racje. Wyjaśniono sobie sprawę zabezpieczenia małych bramek na stadionie i odpowiedzialności za nie oraz sprawę kibiców ligi „siódemek”, którym władze klubu zarzucają oglądanie meczów Górnika bez biletów, pod pozorem kibicowania „siódemkowemu” zespołowi. Padło trochę gorzkich słów, ale na szczęście dla naszego środowiska piłkarskiego osiągnięto porozumienie.

TT

Hala sportowa zaprasza na zajęcia:

SIŁOWNIA: poniedziałek, środa, piątek; godz. 17.00 - 21.00; 6 zł/ godz., 10 godz./ 35 zł

SEKCJA WSPINACZKI: poniedziałek, środa, piątek; 17.00 - 19.00; zmiana godzin co 2 tygodnie; 6 zł./ 2 godz., 20 zł./8 godz.

GIMNASTYKA (brzuch, uda, pośladki): wtorek, czwartek; 18.30 - 19.30; 6 zł./ godz., 4 godz./20 zł., 8 godz./ 30 zł

STEP: poniedziałek, środa; 18.30 - 19.30

STEP „0” (dla początkujących); wtorek, czwartek; 20.00 - 21.00

PIŁKI (gimnastyka z dużymi piłkami); piątek; 18.30 - 19.30; małe grupy - max. 9 osób; 6 zł./ godz., 4 godz./22 zł; 8 godz./ 38 zł.

Informacja

NZOZ „VITA” Sp. z o.o. w Brzeszczach informuje o aktualnych numerach telefonów:

Przychodnia Rejonowo-Specjalistyczna Nr 1 Brzeszcze ul. Nosala 7

Centrala - 2111 852

realizuje połączenia do:

- Poradni Ogólnej
- Stomatologii
- Ortodoncji
- Poradni Pulmonologicznej
- Poradni Dermatologicznej
- Poradni Leczenia Uzależnień

Medycyna Pracy - 325 5506

Przychodnia Rejonowo-Specjalistyczna Nr 2 Brzeszcze ul. Piłsudskiego 6

Sekretariat Dyrektora - 2111 219

Księgowość - 2110 180

FAX - 2111 219

Centrala - 2111 566; 2110 005

Numerы wewnętrzne:

Rejestracja centralna - 141

Poradnia Chirurgiczna i Urazowo-Ortopedyczna - rejestracja - 133

Pracownia EKG - 129

Pracownia RTG - 146

Pracownia Rehabilitacji - 128

Pracownia Rehabilitacji - magnetoterapia - 142

Stomatologia - 124 i 125

Pielęgniarka Koordynująca i Nadzorująca Pracę Pielęgniarek i Położnych - 126

Pozostałe połączenia realizowane są po połączeniu z rejestracją centralną.

Poradnia Dziecięca - 2121 850

Laboratorium Analityczne - 2121 851

AMBULATORIUM OPIEKI CAŁODOBOWEJ - 2111 414, 0606 357 062

W dni robocze od PN do PT w godz. 19:00-7:00. W soboty, niedziele i dni świąteczne: całodobowo

Wiejski Ośrodek Zdrowia, Zasole ul. Kostka Jagiełły 6 - 2111 345

Polecamy również naszą stronę www.nzozvita.com.pl

Dyzury aptek w październiku

ARNIKA ul. Słowackiego

30.09 - 06.10

28.10 - 04.11

CENTRUM ul. Powst. W-wy

21.10 - 27.10

SIGMA ul. Piłsudskiego

07.10 - 13.10

SYNAPSA ul. Łokietka

14.10 - 20.10

Zaufany sołtys

Czesław Smółka, sołtys Przecieszyna nieprzerwanie od 25 lat jest gospodarzem swojej wsi. Czym powinien się wyróżniać dobry sołtys? Odpowiedzialnością, skromnością i dobrym charakterem, a najważniejsze to nie zawieść ludzi – odpowiada sołtys Smółka.



Czesław Smółka, sołtys Przecieszyna

- Dzisiaj sołtysowanie jest dużo bardziej odpowiedzialnym zajęciem niż dawniej - mówi Czesław Smółka. - Ludzie przychodzą do mnie z różnymi sprawami, zawsze staram się im pomóc i odpowiedzieć na zadawane pytania. Większość spraw muszę jednak konsultować w Urzędzie Gminy i na odpowiedź trzeba troszeczkę poczekać. Ludzie często się niecierpliwią, ale najgorsze co mogłoby się zdarzyć, to wprowadzić ich w błąd. Dzisiaj sołtys to nie

tylko gospodarz, ale też pośrednik i mediator pomiędzy Urzędem Gminy a wsią.

Przez 25 lat sołtysowania Czesław Smółka Przecieszyn bardzo się zmienił. Wieś została zgazyfikowana, 90 proc. domostw ma telefony. Powstały nowe drogi asfaltowe, wiaty przystankowe, oświetlenie uliczne, rozbudowano dom ludowy. Nowe boisko ma LKS Przecieszyn, wybudowano kościół i powstała parafia pw. Matki Boskiej Częstochowskiej.

- Przed nami kolejne ważne inwestycje - mówi Czesław Smółka. - Pierwszy etap budowy kanalizacji oraz rozbudowa Zespołu Szkolno-Przedszkolnego i budowa sali gimnastycznej. Obie bardzo potrzebne, choć ta pierwsza jest uciążliwa dla mieszkańców, bo prace prowadzone są w ziemi, często na prywatnych placach i posesjach.

Czesław Smółka chwali mieszkańców Przecieszyna i zaznacza, że wieś nie rozwijałaby się bez zaangażowania tutejszej społeczności.

- Gorąco dziękuję tym wszystkim działaczom organizacji społecznych Przecieszyna, z którymi współpracowałem w ciągu minionych 25 lat - mówi sołtys Smółka. - Dziękuję też burmistrz Beacie Szydło i naczelnikom wydziałów Urzędu Gminy, za owocną współpracę, a przede wszystkim chcę podziękować społeczności Przecieszyna za wyrozumiałość i okazywane mi od 25 lat zaufanie.

JaBi

Gospodarze na podium

Po raz czwarty drużyna ratowników górniczych z Brzeszcz zorganizowała turniej piłki nożnej drużyn ratowniczych. Na obiektach sportowych „Górnika”, 2 września, o puchar dyrektora Kopalni Węgla Kamiennego „Brzeszcze-Silesia” rywalizowało 15 drużyn reprezentujących górnictwo soli, ołowiu i cynku, miedzi oraz węgla kamiennego.

Zwycięstwo wywalczyła drużyna ratowników górniczych z „Polkowic” w finale pokonując ratowników z „Bogdanki”. Drużyna Ruchu I

pie. Mecze rozgrywano na połowie boiska piłkarskiego, dwa razy po 15 minut.

Górnictwo soli reprezentowały drużyny z kopalń w Bochni i Wieliczce, górnictwo ołowiu i cynku Zakład Górniczo-Hutniczy „Bolesław” oraz ZG „Trzebieńka”, a miedzi - drużyna KGHM „Polkowice”. Najliczniej reprezentowane były kopalnie węgla kamiennego, w tym kopalnie Kompani Węglowej, Katowickiego Holdingu Węglowego, Lubelskiego Węgla oraz Południowego Koncernu Węglowego. Gospodarzy reprezentowały drużyny ratowników z Ruchu I „Brzeszcze” oraz Ruchu II „Silesia”.

Przybyłym z odległych rejonów Polski zawodnikom imponowały nie tylko walory sportowe imprezy, ale



Drużyna ratowników z Ruchu I KWK „Brzeszcze-Silesia”.

„Brzeszcze” w walce o trzecie miejsce pokonała sąsiadów z ZG „Jani-na” 2:1.

- Turnieje i spartakiady ratownicze, to wypróbowany sposób na sprawdzenie stanu wyszkolenia i przygotowania kondycyjnego drużyn ratowniczych - mówi Zdzisław Filip, rzecznik prasowy kop. Brzeszcze-Silesia. - A piłka nożna jest tą dyscypliną, która pozwala oderwać się od codziennych stresów i zawodowych obowiązków, a jednocześnie podnieść kondycję fizyczną i umiejętność współdziałania w gru-

również dopięta na ostatni guzik organizacja. Przygotowane dla wszystkich napoje i ciepłe posiłki, szatnie i możliwość kąpieli po meczach to zasługa drużyny kopalnianej stacji ratownictwa górniczego Ruchu I kop. „Brzeszcze-Silesia”, z jej kierownikiem Adamem Pasalką i nadzorującym, Głównym Inżynierem Wentylacji Ruchu I Januszem Filipeckim.

Organizatorzy dziękują za pomoc w organizacji turnieju firmom „Krol-pol” i „Elektrometal - Cieszyn” oraz Barbarze i Tadeuszowi Morończykom.

Ewa Pawlusiak

Zaproszenie

Serdecznie zapraszamy do hali sportowej wszystkich miłośników fitness! FITNESS PARTY 5 odbędzie się 22 października, w sobotę w hali sportowej w Brzeszczach, od godz. 14.00. Zaprosiliśmy wspańiałych instruktorów, którzy poprowadzą lekcje: STEP, CAPOEIRA (super nowość!), PILATES, AEROBIK DANCE, AEROBIK LATINO, TAI CHI. Wśród gości Aneta Powerska, Renata Ścibisz, Bartek Rodzik oraz młodzi instruktorzy z Katowic. Dla uczestników atrakcje: prezentacje i nagrody od AVONU, promocyjna sprzedaż odzieży fitness oraz loteria z nagrodami. Bilety w cenie 10 zł do nabycia w hali sportowej od 10 października.

ANVIX Sp. z o.o.

Zaprasza do współpracy
Podmioty gospodarcze zainteresowane pozyskaniem

FUNDUSZY UNIJNYCH
fundusze@anvix.pl

w ramach:
SPO ROLNICTWO
SPO WKP
ZPORR
SPO RZL

Oferujemy: • Przygotowanie dokumentacji konkursowej • Doradztwo w zakresie funduszy unijnych • Pomoc we wdrożeniu otrzymanej dotacji

Kontakt:
Ul. Kordylewskiego 11, 31-542 Kraków
Tel. 012 423 00 75
www.anvix.pl

Wyborcy są tutaj

Zdaję sobie sprawę, że te ważne decyzje będą podejmowali inni. Nie zamierzam jednak być posłanką, która będzie bezkrytycznie podnosić rękę zgodnie z dyscypliną partyjną, bo uznaję, że moi wyborcy są tutaj na miejscu, a nie w Warszawie. Oczywiście obawiam się takiej sytuacji, kiedy dyscyplina partyjna będzie zmuszała mnie do głosowania w sposób, który uznaję za niekorzystny dla lokalnych spraw. Wtedy trzeba będzie dokonywać trudnych wyborów - mówi burmistrz Beata Szydło.

Jacek Bielenin: Dwa lata temu w wywiadzie dla „Odgłosów Brzeszcz” mówiła pani, że nie jest politykiem i do Sejmu się nie wybierze. Co się zmieniło od tamtego czasu?

Beata Szydło: Pracując w samorządzie często znajdowałam się w sytuacji, w której na pierwszy rzut oka było widać, że nie da się pomyślnie rozwiązać gminnego problemu bez wsparcia na wyższym szczeblu władzy. Poza tym oczekiwania, by Brzeszcze wreszcie miały swojego parlamentarzystę były bardzo duże, co pokazał mój wynik wyborczy.

Z tego co powiedziałam przed dwoma laty podtrzymuje to, że ciągle jestem przede wszystkim samorządowcem a nie politykiem. W nowej pracy bardziej interesować mnie będą nasze gminne problemy i te związane z okręgiem. Nie widzę siebie w uprawianiu polityki gabinetowej i tego będę się starała unikać, aczkolwiek zdaję sobie sprawę z tego, że interes polityczny w parlamencie dominuje nad wieloma innymi sprawami. Rozmawiałem już z posłem Stanisławem Rydzonem i ustaliliśmy, że razem z Januszem Chwierutem z Platformy Obywatelskiej postaramy się przynajmniej dla naszych lokalnych problemów stworzyć małą wewnętrzną oświęcimską koalicję.

Startowała pani z listy wyborczej Prawa i Sprawiedliwości. Dlaczego akurat ta partia?

Jestem członkiem PiS-u od wiosny tego roku. Propozycję startu w wyborach otrzymałam od posła Zbigniewa Ziobro. Dlaczego PiS? Wydaje mi się, że program, który proponuje ta partia najbardziej odpowiada sytuacji społeczno-gospodarczej w takich małych miejscowościach jak nasza. Jeśli będzie konsekwentnie realizowany to wierzę, że w naszym kraju zmieni się na lepsze.

PiS to partia kontestująca dorobek III Rzeczypospolitej, jej rozwiązania ustrojowe i instytucjonalne. W pani ocenie III RP to również pasmo niepowodzeń?

III RP mogę oceniać z punktu widzenia pracy w samorządzie, choć swoje prywatne oceny też mam. Ma ona swoje dobre i złe strony. Są pewne osiągnięcia, których nawet PiS nie kontestuje. Widać jednak, że potrzebne są zmiany. Wydaje mi się, że bardzo dobrą inicjatywą PiS-u jest wzmocnienie kompetencji prezydenta. Teraz jest trochę tak, że mamy w Polsce dwuwładzę. Rząd



Beata Szydło

dzi premier i prezydent. Nie wiem czy się uda zbudować IV Rzeczpospolitą, bo przy tym układzie parlamentarnym trudno będzie zmienić konstytucję. Radykalne zmiany potrzebne są przede wszystkim w sposobie sprawowania władzy publicznej. W tej chwili najważniejsze jest jednak to, by powstał stabilny i silny rząd.

Czy jest coś do zmienienia w strukturze samorządu terytorialnego?

Najmocniejszym elementem polskiej demokracji, który trzeba wspierać są gminy. To one i ich problemy potrzebują silnego lobby. Wątpliwości już mam, co do powiatu. Samorząd na tym szczeblu musi być wzmocniony, a jego kompetencje zmienione, bo na razie jest to tylko i wyłącznie uprawianie polityki na lokalnym i mierzalnym poziomie. Sprawdził się moim zdaniem również samorząd wojewódzki. W przypadku gmin można dyskutować jeszcze nad liczbą radnych, bo np. w prawie półmilionowym Pitsburgu w Stanach Zjednoczonych, gdzie byłam na stypendium jest tylko pięciu radnych. Oczywiście jest tam inna struktura samorządu, radni są zatrudnieni i pełnią inne funkcje, ale pytanie czy w małych gminach powinna być duża Rada pozostaje otwarte. Na pewno w takich małych gminach jak nasza powinno się wprowadzić wybory w okręgach jednomandatowych.

Głos pojedynczego posła, to może być za mało, by forsować korzystne dla gminy i regionu rozwiązanie. Program przyszłego rządu

nie musi być zgodny z naszymi oczekiwaniami, a panią przy wielu głosowaniach nad ustawami może obowiązywać dyscyplina partyjna.

Zdaję sobie sprawę, że te ważne decyzje będą podejmowali inni. Nie zamierzam jednak być posłanką, która będzie bezkrytycznie podnosić rękę zgodnie z dyscypliną partyjną, bo uznaję, że moi wyborcy są tutaj na miejscu, a nie w Warszawie. Oczywiście obawiam się takiej sytuacji, kiedy dyscyplina partyjna będzie zmuszała mnie do głosowania w sposób, który uznaję za niekorzystny dla lokalnych spraw. Wtedy trzeba będzie dokonywać trudnych wyborów.

Życzliwość wokół naszych problemów będę chciała zbudować przynajmniej w koalicji rządowej. Jedną kwestią to praca w parlamencie nad ustawami, gdzie dużą rolę odgrywają różne układy polityczne, a druga to praca w terenie, która jest już od tych układów wolna. Tak sobie to wyobrażam. Dużo dobrego można zrobić dla nas właśnie poprzez wspieranie lokalnych środowisk. Jest nas troje z powiatu oświęcimskiego, więc powinno być dobrze.

Do zakończenia kadencji burmistrza pozostał rok. Wygrywając wybory bezpośrednie zobowiązała się pani do realizacji programu wyborczego, jest pani związana z wyborcami swego rodzaju umową. Czy odejście przed zakończeniem kadencji jest uczciwe wobec wyborców?

Ze swoich zobowiązań wywiązałam się w całości. Wszystkie projekty i plany, które przygotowaliśmy się praktycznie na ukończeniu, a kolejne będą realizowane w przyszłym roku. Jeszcze przed odejściem przygotuję projekt budżetu na przyszły rok. Poza tym nie zostawiam gminy, zmieniam tylko miejsce pracy. Muszę przyznać, że też miałam obawy jak moje kandydowanie do Sejmu będzie odebrane, ale wynik wyborczy pozytywnie mnie zaskoczył i pokazał, że mieszkańcy akceptują moją decyzję. W Urzędzie Gminy zostaje też zespół ludzi, z którym pracowałam. Będziemy musieli natomiast wybrać nowego burmistrza. Na pewno będę zachęcać do głosowania i wskażę jakiegoś kandydata.

Kiedy kończy pani urzędowanie?

Teraz czekam na oficjalne potwierdzenie, że zostałam wybrana. Kiedy je otrzymam, złożę oświadczenie o rezygnacji z Urzędu i wtedy Rada Miejska musi mnie odwołać. Powinno to nastąpić przed pierwszym posiedzeniem Sejmu, czyli prawdopodobnie jeszcze w październiku. Po mojej rezygnacji wojewoda w imieniu premiera wyznaczy zarządcę komisarzowego dla gminy. Wyborów uzupełniających się nie przeprowadza, jeśli okres do zakończenia kadencji burmistrza jest krótszy niż 6 miesięcy, w przeciwnym razie konieczne będą wybory uzupełniające (wybory samorządowe odbędą się prawdopodobnie jesienią przyszłego roku - przyp. red.).

Zielone - zaśmiecone

We wrześniu uczniowie brzeszczańskich szkół, jak co roku, wyruszyli sprzątać tereny zielone naszej gminy. Ogólnopolska akcja „Sprzątanie świata – Polska 2005” tym razem odbywała się pod hasłem „Wszystkie kolory recyklingu”. Włączając się w akcję uczniowie zainaugurowali też piątą już edycję programu „EKO-Szkoła” realizowanego przez Stowarzyszenie Ekologiczne „Bios”.

Do akcji sprzątania terenów zielonych gminy przystąpiło 850 uczniów za szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych gminy Brzeszcze. Śmieci zbierane w lasach Brzeszcz i Jawiszowic, w rejonie starorzecza Wisły i kompleksu stawowego na Nazeleńcach oraz w rejonie zachodniego obrzeża Soły wypełniły 286 worków. Uczniowie znajdowali też kable, resztki urządzeń AGD, części karoserii samochodowych i opony.

- To naprawdę spora góra śmieci – mówi Władysław Drobniak, prezes stowarzyszenia „Bios”. - Wszystkie śmieci zostaną posegregowane, a te które nadają się do odzysku oddamy do odpowiednich firm. Tegoroczna ogólnopolska akcja „Sprzątanie świata” rozpoczęła realizację I edycji Publicznej Edukacji Ekologicznej w zakresie gospodarki odpadami. Ten ogólnopolski program zainicjowała Fundacja Nasza Ziemia wraz z organizacjami odzysku odpadów. W naszej gminie publiczna edukacja dzieci, młodzieży i ich rodzin w zakresie gospodarki odpadami z powodzeniem realizowana jest już od czterech lat w ramach programu „EKO-Szkoła” we współpracy z Ośrodkiem Kultury i Agencją Komunalną.

Wrześniową akcję podsumowano 23 września w Ośrodku Kultury. Przedstawiciele uczestniczących w niej szkół zdali raporty ze sprzątania terenów zielonych gminy, a burmistrz Beata

Szydło wręczyła im listy gratulacyjne za właściwą postawę ekologiczną. Podsumowano też zainicjowaną przez Agencję Komunalną roczną akcję zbiórki zużytych baterii. Dziewięć szkół, w tym dwie spoza gminy, zgromadziło łącznie 602 kg tych niebezpiecznych odpadów. Najwięcej zebrały Powiatowy Zespół Szkół nr 7



Prezes Agencji Komunalnej Mirosław Gibas wręczył przedstawicielom szkół czeki za zebrane baterie.

z Jawiszowic (261 kg), Szkoła Podstawowa nr 2 (117 kg) i Zespół Szkolno-Przedszkolny w Przeciszynie (49 kg). Wszystkie szkoły uczestniczące w zbiórce otrzymały od prezesa Agencji Komunalnej Mirosława Gibasa symboliczne czeki, a pieniądze uzyskane ze sprzedaży baterii będą mogły odebrać w kasie Agencji.

W trakcie uroczystości ogłoszono też wyniki konkursu fotograficznego „Walory Przyrodniczo-Krajobrazowe mojej gminy”. Spośród 43 nadesłanych prac komisja konkursowa nie przyznała pierwszego miejsca. Drugie miejsce przyznano Wojciechowi Matyszkiewiczowi z Brzeszcz, a trzecie Elżbiecie Targosz z Brzeszcz.

Na koniec zainaugurowano całoroczny program „Adoptujemy zielone tereny naszej gminy”. Do programu przystąpiło osiem szkół, które podpisały certyfikaty zobowiązujące je do całorocznej opieki nad wybranym terenem zielonym w gminie.

JaBi

Ukryty talent

Trzech artystów Trzeciego Wieku z powiatu oświęcimskiego nagrodzono 16 września w Krakowie podczas gali Podgórskiej Jesieni Kulturalnej 2005. Wśród nich w dziedzinie literackiej trzecim miejscem uhonorowano brzeszczankę Weronikę Włodarczyk.

Organizator - Klub Kultury Iskierka Domu Kultury Podgórze w Krakowie przesłał zaproszenie do udziału w konkursie „Ukryte talenty artystyczne ludzi Trzeciego Wieku” m.in. do Regionalnego Stowarzyszenia Twórców Kultury „Grupa na Zamku” w Oświęcimiu.

- Mogliśmy wykazać się w kilku dziedzinach - mówi Weronika Włodarczyk. - Nadsyłano prace literackie, malarskie, rysunkowe, fotograficzne oraz wykonane w technice haftu i koronkarstwa.

Na konkurs wpłynęło 276 prac od 39 autorów. Otwarcie pokonkursowej wystawy prac w Klubie Iskierka połączono z rozdaniem nagród „Podgórskiej Jesieni”. W gronie zwycięzców znalazło się aż trzech artystów z powiatu oświęcimskiego, wśród nich brzeszczanka Weronika Włodarczyk nagrodzona trzecią nagrodą w dziedzinie literackiej.

- Na konkurs wysłałam trzy wiersze, opowiadanie o sierocie z domu dziecka i dziennik z mojego życia z 1998 r. - opowiada Weronika Włodarczyk. - Teraz przygotowuję się do konkursu malarskiego zatytułowanego „Chaty polskie”.

Nagrodzeni w „Podgórskiej Jesieni” otrzymali dyplomy i książki „Kraków magiczny”. EP

Łowili drapieżniki

Splawikowe Zawody Jesień 2005 zorganizowane 3 września przez Koło PZW nr 121 Brzeszcze na wodach własnych w Wilczkowiach zakończyły cykl zawodów Grand Prix Koła.

W zawodach wystartowało 35 zawodników. W klasyfikacji końcowej w czołówce kadetów uplasowali się Maciej Czerewaty, Konrad Kawa i Tomasz Czarniecki. Wśród juniorów triumfował Marcin Węglarz przed Mateuszem Zającem i Katarzyną Gózdź. W kategorii seniorów pierwsze miejsce wywalczył Arkadiusz Czarniecki, drugi był Stanisław Matlak, a trzeci Leszek Mazur. Ci ostatni, w takiej samej kolejności, wygrali również Splawikowe Zawody Koła o Puchar Prezesa Koła.

Dzień później na tych samych wodach rywalizowało pięć drużyn podczas Drużynowych Zawodów Kadetów Rejonu V. Koło z Brzeszcz zajęło drugą lokatę, a pracowali na nią: Maciej Czerewaty, Konrad Kawa i Marcin Korczyk.

Tegoroczny sezon sportowy wędkarzy zakończyli 24 września podczas zawodów o „Największego drapieżnika”. Zwycięzcą został Piotr Gawęda, który złowił 2,5 kg szczupaka. Kolejne miejsca na podium zajęli Krzysztof Chowaniec i Kazimierz Gawlik. Złowione przez nich szczupaki ważyły odpowiednio 1,45 kg i 1 kg. EP

Informacja Urzędu Gminy

We wrześniu Rada Miejska zapoznała się z informacją o wykonaniu budżetu gminy za pierwsze półrocze oraz z aktualną sytuacją finansową gminy. Informację o wykonaniu budżetu pozytywnie zaopiniowało kolegium Regionalnej Izby Obrachunkowej.

Dochody gminy za pierwsze półrocze wykonano w kwocie 23.014.274 zł, a wydatki w kwocie 18.795.037 zł. Wskaźnik wykonania planu dochodów wyniósł 56 proc., a wydatków 40 proc.

Budżet zamknął się dodatnim wynikiem finansowym w kwocie 4.219.237 zł. Dochody własne zrealizowano w kwocie 16.411.024 zł, co stanowi 54,9 proc. planu rocznego. Najważniej-

szymi źródłami dochodów własnych były: opłata eksploatacyjna - 2.912.375 zł (wykonanie - 50,2 proc.), podatek od nieruchomości - 3.162.975 zł (wykonanie - 53,1 proc.), udziały w podatkach stanowiących dochód państwa - 4.707.921 zł (wykonanie - 46,3 proc.).

Zgodnie z umowami gmina spłaca zaciągnięte kredyty. W pierwszym półroczu spłacono raty kapitałowe od zaciągniętych kredytów w wysokości 254.284 zł. Prognozowane zadłużenie na koniec roku wynosi 10.921.454 zł. Obecnie wskaźniki zadłużenia gminy wynoszą: 1,24 proc. przy dopuszczalnym zadłużeniu 15 proc. wynikającym z art. 113 ustawy o finansach publicznych oraz 26,49 proc. przy dopuszczalnym zadłużeniu 60 proc. wynikającym z art. 114 ustawy o finansach publicznych.

(ciąg dalszy ze str. 1.)

umorzył zaległe podatki. - Sprawa oparła się nawet o Samorządowe Kolegium Odwoławcze w Krakowie - dodaje Jan Uroda. - Na bieżące podatki zebraliśmy wolne datki od udziałowców lub ich spadkobierców, niestety nie wszyscy poczuli się do obowiązku. Jeszcze nim gmina przystąpiła do opracowania Planu Zagospodarowania Przestrzennego wystąpiliśmy do Urzędu Gminy o przekwalifikowanie niektórych gruntów na tereny budowlane i rekreacyjne. Jednocześnie staraliśmy się o zarejestrowanie w Gminnym Rejestrze Spółek Pastwiskowych.

W 1999 r. Spółka była właścicielem 15,88 ha gruntów. W 2000 r. sprzedała część pastwiska tzw. bagno, a rok później wydzieliła na ul. Kolonia działki budowlane i sprzedała je. - Obecnie gospodarujemy na 9,79 ha pastwisk, na których pasie się w porywach kilka krów i kur - śmieje się prezes Uroda. - Rozważamy też sprzedaż kolejnej części pastwiska na działki pod budowę domów, a uzyskane środki przeznaczylibyśmy na zagospodarowanie rekreacyjne pozostałej reszty. Problem jest z przestarzałym statutem i uchwałą, które nie pozwalają wykluczyć członków niepłacących składek na rzecz Spółki czy też przyjmowanie nowych członków, którzy nie posiadają gruntów ornych przyległych do terenów Spółki. Oby za kilka lat nie okazało się, że Spółka umrze śmiercią naturalną, bo lista udziałowców z roku na rok staje się coraz krótsza.

Z przystąpienia Polski do Unii Europejskiej profity czerpać mogą również Spółki Pastwiskowe. - Jeżeli dana Spółka w przyjętym Statucie posiada zapis, że prowadzi działalność pastwiskową, wtedy może starać się o dotacje unijne - wyjaśnia Eugeniusz Flisek, kierownik Agencji Restrukturyzacji Rolnictwa w Oświęcimiu. - To znaczy, że przedmiotem jej działalności jest utrzymanie, wypasanie pastwisk, uprawa czy hodowla.

Spółka wsi Wilczkowice już w ub. roku otrzymała dopłaty bezpośrednie z Unii Europejskiej. Również w tym roku wystąpiła z wnioskiem do Agencji Restrukturyzacji Rolnictwa. - Środki te oprócz odsetek bankowych, odszkodowań kopalnianych i dochodów ze sprzedaży działek stanowią nasz dochód - mówi prezes Uroda. - To z niego pokrywamy wydatki związane z działalnością Spółki, staramy się też wspierać nasze środowisko. Dotujemy imprezy dla dzieci i dożynki parafialne, przeznaczaliśmy też pewne kwoty na zakup nowego samochodu pożarniczego dla OSP Skidziń i jubileusz szkoły w Skidzinu.

Spadkobiercy członkami

W Zasolu dziś są tylko trzy krowy, przez co zainteresowanie działalnością Spółki jest nikłe. Na zebrania przychodzi po dziewięć, czasem jedenaście osób.

- Spółka Pastwiskowa w chwili założenia w 1964 r. liczyła około 80 członków, a pogłowie bydła łącznie z cielętami 120 sztuk. Dziś członków mogłoby być sporo, bo członkiem może być również każdy spadkobierca, który posiada co

najmniej 10 arów gruntu przyległego do wspólnoty pastwiskowej, a ludzie tego nie wiedzą, taki mamy zapis w Statucie - mówi prezes Danuta Żurek, która funkcję tę sprawuje od lipca tego roku, i jak mówi, tylko do końca kadencji czyli do października 2006 r. - Poprzedni prezes Marian Wójcik przepisał pole spadkobiercom i w tej sytuacji nie mógł być już członkiem, a tym bardziej prezesem. Nie było chętnego do prezesowania, a wtedy Spółka musiałaby zakończyć swój żywot i majątek przejęłaby gmina. Jesteśmy małą wioską, która wiele ma jeszcze do zrobienia i musimy pracować dla dobra sołectwa.

Z 14,89 ha gruntów, jakimi Spółka zarządzała w chwili powstania, dziś własnością jest 8,60 ha, z czego miejscowa Ochotnicza Straż Pożarna użytkuje 1,73 ha. Resztę stanowią tereny nad Sołą, tzw. norty, których Spółka rzekła się na rzecz gminy oraz przekazany na rzecz bieleńskiej parafii grunt pod budowę miejscowej kaplicy. Do tego dochodzi jeszcze ziemia, na której wybudowano wiejski ośrodek zdrowia.

Do 1995 r. Spółka utrzymywała się z tzw. spaśnego za wypas bydła oraz opłat za nieprzepracowane społecznie godziny na rzecz Spółki, ustalane od sztuki. Członkowie pracowali np. przy budowie ogrodzenia, rozsiewaniu nawozów czy rozrzucaniu kretowisk. Dochody Spółka czerpała również z opłat pobieranych od obcych za przejazd obecną ul. Jasną do zwirowiska. A gdy w latach 80. krów było już mniej, grunt obsiewała zbożem, które potem sprzedawała. Zysk przynosiły również wytyczone przez Zarząd działki, z których dzierżawcy zbierali siano.

- Obecnie źródła dochodu naszej Spółki stanowią wpłaty z dzierżawy miejsca pod prywatny kiosk oraz odsetki od środków zgromadzonych na koncie z tytułu odszkodowania za tereny zabrane pod drogi, jak i te, które zabrała woda - mówi Danuta Żurek. - Z tego musimy zapłacić podatek do gminy i wykaszanie pastwisk. Zarząd jak dotąd nie szczędził również środków na potrzeby społeczności lokalnej. W tym roku przekazano 3 tys. zł na dofinansowanie ogrodzenia boiska od strony ul. Łęckiej. W latach wcześniejszych dotowano remont strażnicy, budowę kaplicy, wyjazdy dzieci na zieloną szkołę oraz wiejską świetlicę.

Zarząd Spółki w Zasolu stara się o przekwalifikowanie gruntów na tereny budowlane. Po odrzuceniu wniosku przez Urząd, Zarząd złożył odwołanie, które zostało przyjęte. Jeśli wejdzie w życie Plan Zagospodarowania Przestrzennego Gminy to pastwisko położone pomiędzy ul. Łęcką, Wypoczynkową a Pogranicze może zamienić się kiedyś w osiedle domków jednorodzinnych.

Dzierżawią za podatek

Kiedy 8 lat temu prezesurę w Spółce Pastwiskowej w Skidzinu objął Jan Tobiczek, Spółka posiadała 27 ha gruntu. - Trzy lata temu sprzedaliśmy 10 ha pastwiska pod lasem Katarzynie Morończyk - mówi prezes Tobiczek.

- Dopóki krów we wsi było jeszcze dużo, większość pastwisk wyjadały i nie było problemu. Potem z uwagi na ciągle malejące pogłowie część oddaliśmy w dzierżawę. Utrzymywaliśmy się głównie ze spaśnego od krowy i odsetek bankowych.

Teraz kiedy w Skidzinu zostały tylko 2 krowy, pastwiska nie są już potrzebne. Dlatego, gdy miejscowi gospodarze - Wojciech Waligóra i Stanisław Zajac zwrócili się do Zarządu o wydzierżawienie terenów, Zarząd wyraził zgodę. Pierwszy z nich obsiał w tym roku pole kukurydzą na ziarno, drugi zbożem dla potrzeb produkcji rybackiej. Spółka w Skidzinu wspiera też lokalne środowisko. Dofinansowuje dożynki i miejscową szkołę, dołożyła też strażakom do zakupu nowego auta pożarniczego, a dla KGW zakupiła chłodziarko-zamrażarkę.

W sołectwie Przecieszyn jest sześć krów. Czesław Smółka, od trzech lat prezes przecieszynskiej Spółki wspomina, że w latach 70. pascio się na wiejskich pastwiskach nawet 120 sztuk bydła. Spółka kiedyś działała na 12 ha gruntu, dziś posiada jeszcze 6 ha na tzw. Górce, które dzierżawi rolnikowi z Jawiszowic w zamian za podatek i utrzymanie w dobrej kulturze rolnej. Natomiast pozostałe 6 ha w ubiegłym roku sprzedała Kołu Łowieckiemu „Ryś” w Brzeszczach.

- Teren ten użytkowało kolejno dwóch dzierżawców. Był podmokły, więc ciężki do zagospodarowania - mówi Czesław Smółka. - Ostatni dzierżawca nie zebrał plonu z około 1 ha obsianego pszenicą. Teraz Koło „Ryś” zagospodarowało te ziemie. Powstaje piękny kompleks łowiecki.

Ewa Pawlusiak

Od redakcji: *Największa w gminie Spółka Pastwiskowa działa w Brzeszczach. Niestety Zarząd Spółki nie chciał podzielić się z czytelnikami informacjami o jej działalności.*

Ogłoszenie

Dyrektor Gminnego Zarządu Edukacji ogłasza nabór kandydatów na stanowisko pracownika działu finansowego.

Adres: Brzeszcze, ul. Kosynierów 8.

WYMAGANIA:

- wykształcenie wyższe lub średnie (ekonomiczne, prawne, administracyjne)
 - nieposzlakowana opinia
 - niekaralność za przestępstwo popełnione umyślnie
- Zakres zadań na stanowisku urzędniczym:

- księgowość budżetowa
- rachuba płac

wymagane dokumenty:

- podanie
- cv
- dokumenty potwierdzające kwalifikacje, wykształcenie
- referencje (dodatkowo)

Miejsce i termin składania dokumentów: sekretariat Gminnego Zarządu Edukacji Brzeszcze, ul. Kosynierów 8

Ostateczny termin składania ofert: 28 października 2005 r.

Anglia - Polaków ziemia obiecana?

Od momentu naszego przystąpienia do Unii Europejskiej wyjechało z Polski w sumie blisko pół miliona osób. Ponad 100 tys. Polaków znalazło legalne zatrudnienie w Anglii. Liczbę tych, którzy pracują „na czarno” nie sposób oszacować. W znakomitej większości przypadków przyczyną wyjazdów są problemy ekonomiczne. Brytyjskie władze są bardzo zadowolone z polskiej siły roboczej, która zapełniła luki w ich rynku pracy.

Za chlebem

Dzisiaj mamy do czynienia z kolejną falą migracyjną do Anglii. Nie ma ona jednak, jak dawniej, charakteru politycznego. Od 1 maja 2004 roku Polacy wyjeżdżają do państw członkowskich Unii Europejskiej głównie do pracy. Co piąty z nich wybrał Anglię, która podobnie jak Irlandia i Szwecja otworzyła swój rynek pracy dla obywateli państw nowo przyjętych do UE. Władze brytyjskie nie skorzystały z okresów przejściowych. Ograniczyły jedynie dostęp do opieki socjalnej i innych świadczeń.

Według rządu Blaira na brytyjskim rynku pracy było 550 tys. wolnych miejsc pracy, których nikt nie chciał zapełnić. Polacy stanowią 56 proc. pracowników spośród tych, którzy przyjechali do pracy w Anglii z nowo przyjętych krajów UE. Z raportu Home Office, brytyjskiego odpowiednika MSW, w ciągu pierwszego roku legalne zatrudnienie znalazło 98 tys. Polaków.

Polacy najczęściej podejmowali prace w gastronomii, turystyce, administracji, rolnictwie, przemyśle i budownictwie. Wykonują zwykle najprostsze prace, na najniższych stanowiskach, takich jak sprzątacze, pracownicy produkcji w fabryce, kelner, pomocnik na budowie, w kuchni lub w gospodarstwie rolnym. Większość Polaków pracuje tam znacznie poniżej swoich kwalifikacji i wykształcenia.

Młodzi Polacy wyjeżdżają zwykle na krótki okres od kilku miesięcy do maksymalnie 4-5 lat. Dziennikarze „BBC News Service” wysnuli kilka miesięcy temu własną teorię na temat tego zjawiska. Według nich w Polsce nawet żonaci mieszkają z rodzicami, a wszystko z powodu braku pieniędzy na zakup mieszkania i samodzielne życie. Wielu z nich zamierza przeznaczyć to, co zaoszczędzi, na zerwanie z tą polską tradycją. Gotowi są więc pracować znacznie poniżej swoich kwalifikacji.

Nie oznacza to, że w Anglii wykonujemy wyłącznie prace fizyczne. Rośnie zapotrzebowanie na polskich specjalistów m. in. dentyistów, chirurgów, elektryków, kierowców czy nauczycieli, którzy w Anglii mogą zarobić nie-

raz dziesięciokrotnie więcej niż w kraju. Płaca minimalna w Anglii wynosi za godzinę 4,1 funta (ok. 24 zł) dla osób do 21 roku życia i 4,85 funta (ok. 28 zł) dla osób starszych. Sprzątacze, pracując 40 godzin w tygodniu, zarobi miesięcznie 5 tys. zł. Funt brytyjski ma w dodatku większą siłę nabywczą niż złotówka. I tak np. za 1 funta można kupić 2 litry mleka, 1,5 chleba czy piwo. Pracując w Anglii pięć dni w tygodniu bez nadgodzin i mieszkając w wynajętym



Ogłoszenia w oknach sklepowych to jeden z najpopularniejszych sposobów szukania pracy, pracowników czy mieszkania.

mieszkańiu można spokojnie żyć na całkiem niezłym poziomie bez wielkiego oszczędzania. Nie powinno więc nas dziwić, że kolejni znajomi wyjeżdżają z kraju.

Przeważają młodzi

Zdecydowana większość Polaków przyjeżdżających do Anglii, bo ponad 80 proc., to osoby młode, w wieku 18 - 34 lat. Można wśród nich wyodrębnić dwie dominujące grupy. Pierwszą są osoby uczące się, głównie studenci, którzy wyjeżdżają do Anglii na przerwę wakacyjną lub biorą roczny urlop dziekański na uczelniach. Chcą zarobić pieniądze na kolejny rok studiów lub na rzeczy, na które nie pozwoliliby sobie na pewno, pozostając w kraju np. pierwszy samochód, laptop, a nawet wesele. Zarobek to jednak nie jedyny powód wyjazdu z kraju. Równie znaczącymi motywacjami bywają chęć zdobycia doświadczenia, podszlifowanie języka angielskiego, poznanie ciekawych ludzi w wielokulturowym społeczeństwie angielskim, a także odwiedzenie krewnych lub znajomych, którzy przyjechali tu wcześniej. Ambitniejsza część z nich, pozbawiona kompleksów i biegle posługująca się językiem angielskim, liczy na ciekawy staż, stypendia i szuka pracy zgodnie z kierunkiem studiów.

Mariola Lenart z Suchoj Beskidzkiej jest studentką politologii i socjologii Uniwersytetu Śląskiego. Na wyjazd do Londynu, gdzie od maja 2004 roku mieszka i pracuje jej chłopak, wykorzystuje przerwy wakacyjne. W zeszłorocz-

ne wakacje Lenart pracowała w restauracji oraz w ambasadzie kuwejckiej jako sprzątaczką.

- Podczas tegorocznych wakacji przez miesiąc przygotowywałam kanapki w dobrej restauracji - mówi Mariola Lenart. - We wrześniu rozpoczęłam praktykę w Instytucie Polskiej Kultury w Londynie, podczas której przygotowywałam informator o polskich wydarzeniach kulturalnych. Oczywiście w języku angielskim. Zbieram także materiały do mojej pracy magisterskiej o roboczym tytule „Asymilacja czy marginalizacja Polaków w Londynie”.

Przed Mariolą Lenart ostatni rok studiów.

Jej marzeniem jest pozostanie na uczelni jako pracownik naukowy. Jak wyjaśnia, jeśli dostanie się na studia doktoranckie, jej chłopak wróci do kraju. A jeśli jej plan się jednak nie powiedzie, prawdopodobnie wyjedzie do Anglii na dłużej.

Jednym z największych problemów gospodarczych w Polsce jest ogromne bezrobocie wśród młodych ludzi. Pracy nie mogą znaleźć tysiące absolwentów szkół zawodowych, techników i wyższych uczelni. Podejmowane przez polityków działania nie zmieniły nic w tej kwestii od lat. Po zakończeniu

edukacji młodzi Polacy nie mają widoków na znalezienie godziwie płatnego zajęcia, co utrudnia samodzielne wejście w dorosłe życie i założenie własnych rodzin. Dlatego wiele osób z tej grupy decyduje się na wyjazd za granicę.

Łukasz Janeta z Wodzisławia wyjechał do Londynu tuż po skończeniu studiów licencjackich na kierunku praca socjalna na Uniwersytecie Śląskim. Absolwenci tego kierunku, jak i pozostałych studiów humanistycznych, nie mają ciekawych perspektyw na znalezienie pracy.

- Miałem jedynie możliwość pójścia na staż do jednego ze śląskich Ośrodków Pomocy Społecznej za 500 zł miesięcznie - wyjaśnia Łukasz Janeta. - Nie miałem środków na rozpoczęcie studiów magisterskich, a nie chciałem żyć wciąż na utrzymaniu rodziców. Postanowiłem więc pojechać do Anglii i zarobić tam pieniądze. Myślałem o otwarciu jakiegoś drobnego interesu po powrocie do Polski. Moje plany zmieniły się jednak diametralnie, gdy udało mi się dostać pracę w sklepie szwedzkim w Ikea. W pracy wykorzystałem wiedzę zdobytą podczas pracy w sklepie spożywczym rodziców. Z czasem podejmowałem się dodatkowych obowiązków, co docenili moi przełożeni.

Janeta przystąpił do rocznego kursu supervisorskiego. W międzyczasie pojawił się wakat na stanowisko supervisora w nowo otwieranej Ikei pod Londynem. O pracę rywalizował między innymi z dwoma innymi Polakami, po-

siadającymi pięcioletnie doświadczenie z pracy w Ikea w Poznaniu.

- Proces rekrutacyjny przeszedłem zwycięsko mimo że nie posiadam ekonomicznego wykształcenia, ani wieloletniego stażu pracy - mówi Łukasz Janeta. - Nie wiem, kiedy wrócę do Polski. Warunkiem mojego powrotu jest znalezienie pracy, najlepiej w sprzedaży, na podobnym stanowisku, jeszcze podczas pobytu w Anglii. A do tego czasu mam zamiar oszczędzać na godny start życiowy po powrocie, na zakup mieszkania i samochodu. Liczę, że w perspektywie dwóch, może trzech lat uda mi się zostać menedżerem, ponieważ znacznie łatwiej jest tu awansować niż w Polsce. Być może na stałe przyjedzie do Anglii moja dziewczyna.

Sebastian Witalec i Tomasz Szafarczyk z Białej wyjechali do Anglii w zeszłoroczne wakacje. Po trzech miesiącach planowali wrócić i kontynuować studia. Ich plany się jednak zmieniły.



Szczęśliwcami są ci, którzy mają w swojej okolicy sklep z polskim jedzeniem. Trudno bowiem przeżyć na angielskiej diecie.

- Przyjechaliśmy do Bournemouth zarobić trochę pieniędzy - wyjaśnia Sebastian Witalec. - Przede wszystkim chciałem spotkać się z moją dziewczyną. Niespodziewanie dla mnie odeszła ode mnie tuż po moim przyjeździe. Znaleźliśmy z Tomkiem pracę w miejscowym szpitalu jako sprzątacze i wtedy podjęliśmy decyzję o przedłużeniu naszego pobytu. Po kilku miesiącach awansowaliśmy na stanowisko przełożonego sprzątaczy. W pracy poznałem Hiszpankę, z którą planuję spędzić resztę swojego życia. Nie wiem czy i kiedy wrócę, zwłaszcza, że Polska nie jest idealnym miejscem dla Aurory, bo tak ma na imię moja przyjaciółka z Hiszpanii.

Sebastian kontynuuje swoje studia na miejscowym uniwersytecie. Planuje studiować jeszcze pięć lat, aż zdobędzie tytuł doktora informatyki. Tomek także chce zostać na dłużej. Poznał tu dziewczynę, Justynę z Litwy i kontynuuje studiowanie filologii angielskiej. Tomek sprowadził ostatnio do Anglii tatę i załatwił

mu pracę w szpitalu. Obaj przyjaciele zamierzają w niedługiej przyszłości znaleźć pracę w swoich wyuczonych zawodach.

Zdesperowani

Z kraju wyjeżdżają nie tylko młodzi. Niemalą grupę stanowią osoby w średnim wieku, które do podjęcia takiej decyzji skłoniła strata pracy lub długotrwałe bezrobocie. Znaczna część tych ludzi to osoby gorzej wykształcone, często nie znające języka angielskiego. Dla nich wyjazd z Polski to decyzja brawurowa. Jadą do obcego kraju, innej kultury, zdani na siebie, a w najlepszym przypadku liczący na wszechstronną pomoc znajomych lub nieznajomych, którzy już ułożyli sobie życie na obczyźnie.

Ci, którzy znali trochę język lub w miarę szybko nauczyli się go w sposób komunikatywny, dają sobie w Anglii radę. Znajdują pracę i odkładają pieniądze lub przesyłają je do rodzin w Polsce. Co ciekawe, są skłonni pracować dłużej za granicą niż młodzi. Często po pewnym czasie starają się sprowadzić swoje rodziny.

Osoby, które przyjechały do Anglii całkowicie w ciemno i bez znajomości języka nie mają zwykle tyle szczęścia. Najczęściej są ofiarami oszustów pośredniczących w znalezieniu pracy, mieszkają w ciężkich warunkach, pracują nielegalnie, nie mają więc gwarancji jakiegokolwiek ochrony i normalnego traktowania. Nie mają do kogo zwrócić się o pomoc, wracają często bez niczego do Polski lub zostają mieszkańcami dworców. Przechodząc raz przez dworzec na londyńskiej Wiktorii zobaczyłem dwóch czterdziestokilkuletnich mężczyzn, siedzących na swych bagażach. Widziałem w ich oczach bezradność. Jeden z nich powiedział drugiemu: „znam trochę język niemiecki, ale nie wiem czy mi się to tutaj przyda”. Niestety nie są oni wyjątkami.

Pasujemy do brytyjskiego społeczeństwa

Rozszerzenie Unii Europejskiej łączyło się z niepokojem państw „piętnastki” przed zalewem ich rynków pracy falą migracji zarobkowej z Europy Środkowo-Wschodniej. Z kolei dla dziesiątki nowych członków wejście do wspólnoty europejskiej dawało szansę dostępu do unijnych rynków pracy i co za tym idzie poprawę sytuacji ekonomicznej. Przejściowe ograniczenia dla pracowników z państw nowo przyjętych, które nie obejmują jedynie Malty i Cypru, wynikają nie tylko z uwarunkowań ekonomicznych, ale także ze stereotypów i uprzedzeń.

Obawa przed polskim hydraulikiem, którym tak mocno straszono we Francji, nie znalazła potwierdzenia. Pracownicy z nowych krajów członkowskich nie opanowali rynków pracy „piętnastki”, a jedynie zapełnili w nich luki, wykonując prace, na które nie było wcześniej chętnych. Według szacunków brytyjskiego rządu tylko od maja do grudnia 2004 roku

Polacy dodali do brytyjskiego PKB aż 280 mln funtów (czyli ok. 1,7 mld zł), z 500 mln jakie wnieśli wszyscy pracownicy pochodzący z nowych państw UE. Nawet angielskie związki zawodowe przyznają, że nasi obywatele zapełnili wiele dziur na brytyjskim rynku pracy, oczywiście stawiając przy tym pytanie czy import siły roboczej z nad Wisły to rzeczywiście najlepsze rozwiązanie dla tutejszej gospodarki.

Coraz więcej firm angielskich nie czeka na pracowników, ale przyjeżdża do Polski i ak-



Polscy studenci na linii galaretek w fabryce słodczy w Bournemouth.

tywnie ich szuka. Angielscy pracodawcy są pozytywnie zaskoczeni kwalifikacjami Polaków i ich całkiem dobrą znajomością angielskiego. Dlatego dostajemy coraz częściej pracę zgodną z naszymi kwalifikacjami.

Do tej pory przez całe lata rzesze emigrantów, które dotykały stopami brytyjskiej ziemi, marzyły o pozostaniu tam na zawsze. Wszyscy, tylko nie Polacy, którzy chcą popracować w Anglii przez kilka lat i wrócić z zarobionymi pieniędzmi do Polski. Angielskie gazety poświęciły wiele miejsca temu problemowi, a pracodawcy, którym zależy coraz bardziej na utrzymaniu naszych pracowników na stałe, do swoich ofert dołączają pomoc przy przesiedleniu rodziny, mieszkanie i pracę dla współmałżonków.

Według prestiżowego brytyjskiego dziennika The Independent „ambitni Polacy stali się integralną częścią brytyjskiego rynku pracy, tysiącami przyjeżdżając do Zjednoczonego Królestwa i podejmując się każdego zajęcia”. Dziś większość Anglików uważa Polaków za pracowitych, odpowiedzialnych, uczciwych i pasujących do ich społeczeństwa, a jeszcze cztery lata temu brytyjskie MSZ ostrzegało przed podróżami do Polski, zaliczając nas do najmniej bezpieczniejszych krajów w Europie. Na pozytywny wizerunek Polski i Polaków zapracowało 100 tys. Polaków, którzy w ostatnim czasie wyjechali do pracy w Anglii. Ci, w większości młodzi, wykształceni i znający języki ludzie zrobili więcej dobrego niż wszystkie rządowe i pozarządowe akcje promocyjne, konferencje i wystawy organizowane w ciągu ostatnich 16 lat.

Sławomir Wittek

Autor jest studentem Uniwersytetu Śląskiego. Przez trzy miesiące pracował w Anglii.

KINO WISŁA Repertuar

• 30.09-02.10.2005

godz. 18.00 PRETTY MAN, CZYLI CHŁOPAK DO WYNAJĘCIA (USA, 15)

godz. 20.00 PRETTY MAN, CZYLI CHŁOPAK DO WYNAJĘCIA

• 04-06.10.2005

godz. 18.00 PRETTY MAN, CZYLI CHŁOPAK DO WYNAJĘCIA,

godz. 20.00 PRETTY MAN, CZYLI CHŁOPAK DO WYNAJĘCIA

• 07-09.10.2005

godz. 17.00 MAGICZNA KARUZELA (Francja, b.o)

godz. 19.00 CZAS SURFERÓW (Polska, 15)

• 11-13.10.2005

godz. 18.00 MAGICZNA KARUZELA

godz. 20.00 CZAS SURFERÓW

• 14.10.2005

godz. 16.00 OLIVER TWIST (Francja, 10)

godz. 18.15 OLIVER TWIST

godz. 20.30 PERSONA NON GRATA (Polska, 15)

KINO DLA DOROSŁYCH

godz. 22.30 9 SONGS (W. Brytania, 18)

• 15.10.2005

godz. 16.00 OLIVER TWIST

NOC ŻŁOTYCH LWÓW:

PERSONA NON GRATA

ROZDROŻE CAFE

KOMORNIK

• 16.10.2005

godz. 16.00 OLIVER TWIST

godz. 18.15 OLIVER TWIST

godz. 20.30 PERSONA NON GRATA

• 18.10.2005

godz. 17.00 OLIVER TWIST

godz. 19.15 PERSONA NON GRATA,

KINO DLA DOROSŁYCH

godz. 21.00 9 SONGS

• 19-20.10.2005

godz. 17.00 OLIVER TWIST

godz. 19.15 PERSONA NON GRATA

• 21-23.10.2005

godz. 17.30 OLIVER TWIST

godz. 20.00 WRÓŻBY KUMAKA

• 25-26.10.2005

godz. 18.00 OLIVER TWIST

godz. 20.15 WRÓŻBY KUMAKA

• 27.10.2005

godz. 17.00 OLIVER TWIST

• 28.10.2005

godz. 18.00 BROKEN FLOWERS (USA, 15)

godz. 20.00 BĘKARTY DIABŁA (USA, 15)

• 29.10.2005

godz. 17.00 BROKEN FLOWERS

HALLOWEEN WIECZÓR GROZY I STRACHU

godz. 19.00 BĘKARTY DIABŁA

godz. 21.00 EGZORCYSTA

• 30.10.2005

godz. 18.00 BROKEN FLOWERS,

godz. 20.00 BĘKARTY DIABŁA

Rozgrzane serca parafian

Dochód z pierwszej parafady u Matki Bożej Bolesnej w Jawiszowicach - Osiedlu, która mimo deszczu zgromadziła sporo mieszkańców Brzeszcz, Jawiszowic i przyjezdnych gości, przeznaczono na pomoc w leczeniu trzyletniego Norberta, który nie słyszy od urodzenia. Inicjatorem imprezy był wikary Zygmunt Mizia.

- Często biorę udział w wielu imprezach charytatywnych np. grając w piłkę czy siatkówkę, a ta parafada nie jest pierwszą w moim życiu - mówi ks. wikary Zygmunt Mizia. - Miała przede wszystkim pomóc małemu Norbertowi, ale również zintegrować parafian, którzy zabiegani często mijając się w klatce czy na ulicy nie rozmawiają ze sobą. Miała też zjednoczyć tych, którzy na co dzień działają na rzecz drugiego człowieka.

W organizacji imprezy główną siłę stanowili: parafia MBB, OSP Jawiszowice i Brzeszcze, LKS Jawiszowice, Ośrodek Kultury, Gimnazjum nr 2. W przeddzień imprezy



Przejażdżki na koniach sprawiły dzieciom wiele radości

na boisku LKS-u ustawiono scenę i namioty. Wszyscy z niepokojem spoglądali w niebo, na którym kłębiły się szare deszczowe chmury. A ks. Zygmunt ciągle powtarzał: „jutro zaświeci słońce”.

- I miałem rację, zaświeciło w sercach wszystkich ludzi - mówi ks. Zygmunt Mizia. - Zjednoczyło się wielu ludzi. Jeden dla drugiego był przez ten czas dobry. Wszyscy mówią, że za rok znów przyjdą. To dowód na to, że słońce rzeczywiście zaświeciło.

Podczas parafady mimo chłodu czas upływał szybko. Pewnie dlatego, że wiele działo się naraz na dwóch boiskach. Rodziny rywalizowały w konkursach, na scenie występowały członkowie Scholi, zespoły - „Łatający Batyskaf” z OK i „A-TO-MY” z G 2, grupa taneczna „Diablice” z SP 2, „Jawiszowianki” i „Tęcza”. Sporą atrakcją był pokaz woltyżerki w wykonaniu grupy pasjonatów, którzy kochają konie i historię naszej ojczyzny. W oryginalnych strojach kawalerii z

1939 roku pokonali na koniach drogę z Hałcnowa w dwie i pół godziny, żeby zgromadzeni na imprezie ludzie mogli poczuć ducha walki tamtych czasów. Również jawiszowscy strażacy zyskali dużą grupę obserwatorów, kiedy zainscenizowali akcję gaszenia pożaru, wykorzystując wóz zaprzęgnięty w konie, historyczny sprzęt, taki jak ręczna pompa, ręczna syrena oraz umundurowanie. Kibice piłki nożnej zaś dopingowali ojców



Akcję gaszenia pożaru dawniej i dziś zaprezentowali strażacy z Jawiszowic.

duchownych i ojców rodzin w meczu, który zakończył się wynikiem 2:1 dla tych pierwszych. Dwa gole strzelił ks. Mizia, a dla reprezentacji świeckiej Bogdan Jasek. Po sportowych emocjach każdy mógł rozgrzać się pyszną wojskową grochówką i gorącą herbatą. Mógł też kupić smaczne ciasto, które upiekli rodzice uczniów Gimnazjum nr 2. A co najważniejsze wszyscy mogli wziąć udział w loterii fantowej, w której każdy los wygrał i dodatkowo brał udział w losowaniu nagród głównych. Rower górski ufundowany przez wikarych od Matki Bożej Bolesnej odjechał do Rybarzowic k. Szczyrku, a żywy biały królik do Jastrzębia. No cóż, tak wyciągała losy ze szklanej kuli sierotka Marysia, w rolę której wcielił się ks. Łukasz Wiczorkowski. Ale inne, równie cenne nagrody ufundowane przez firmę „Rymkas” Jawiszowice, „Plantpol” Zaborze, Foto Express” - Wesecy Oświęcim, NSZZ Solidarność KWK „Brzeszcze”, Społem PSS Górnik Brzeszcze i wielu prywatnych sponsorów pozostało w gminie. Co jednak najważniejsze - 7 tys. zł organizatorzy mogli przekazać rodzicom małego Norberta na dalsze leczenie.

Wieczorem Grupa Furmana z Bielska zaprezentowała muzykę country, a potem oddano głos Śłudze Bożemu - Papieżowi Janowi Pawłowi II.

- Wysłuchaliśmy fragmentu modlitwy, którą Papież skierował w 2000 r. do młodzieży na lednickich polach - mówi ks. Zygmunt Mizia. - Całe to przesłanie mieściło się w jednym zdaniu: „Nie bój się, wypłynij na głębię”. Kiedy tak staliśmy w ogromnym kręgu z zapalonymi w rękach świecami, wsłuchani w słowa wielkiego człowieka, czuło się jedność. Myślę, że Jan Paweł II patrzył na nas z nieba i cieszył się, że nie wystraszyło nas zimno ani deszcz, i że otworzyliśmy nasze serca.

Ewa Pawlusiak



Kalendarium przedsięwzięć w październiku

•DMUCHAWCE, LATAWCE, WIATR

•08 października (sobota) godz.15.00, park osiedlowy przy ul. Dworcowej.

Konkurs na najładniej skonstruowany latawiec oraz gry i zabawy plenerowe dla uczestników imprezy. Pokazy modeli latających z Klubu Modelarza w Bieruniu.

Organizatorzy: Samorząd Osiedlowy nr 1 i Ośrodek Kultury Brzeszcze.

•PIÓROMANI

•13 października (czwartek) godz.15.00

Warsztaty plenerowe grupy literackiej PIÓROMANI - wyjazd do zamku w Pszczynie. Wyjazd z przed Ośrodka Kultury o godz. 15.00.

•„PŁOMIENIE NA WETRZE”

•26 października (środa) godz.17.00, sala nr 15 OK.

Spotkanie w Klubie Nieprofesjonalnej Twórczości Literackiej PIÓROMANI - wieczór autorski Grażyny Wolant, Marii Nowak i Krystyny Dadak.

•HIPERBOLIZUJ Z NAMI

•27 października (czwartek) godz.20.00, sala widowiskowa OK.

Program w wykonaniu kabaretu ŁOWCY.B. Kabaret z Cieszyna w składzie: Bartosz Góra-Góra, Bartosz Gajda-Prymus, Sławek Szczęch-Zlew, Paweł Pindur-Zakleszcz, Maciej Szczęch-Mačkowy Potwór, Mariusz Kałamaga-Basen.

BILET: 17 zł (przedsprzedaż od 5 października w pok. nr 17 - Dział Merytoryczny OK).

•PROJEKT „W DOMU ANDERSENA”

Terminy spotkań:

•29 września (czwartek), godz. 17.00 Ośrodek Kultury – rozpoczęcie projektu „W domu Andersena” (spotkanie z dziećmi biorącymi udział w projekcie, przydział do sekcji, o godz. 18.00 baśń Andersena w wersji filmowej)

•05 października (środa) – sekcja ogrodnicza; godz. 15.30 - zbiórka obok OK – wyjazd na ognisko do leśniczówki w Jawiszowicach.

•10 października (poniedziałek) – sekcja literacko - dziennikarska; godz. 16.00 – biblioteka OK.

•12 października (środa) – sekcja plastyczna; godz. 16.00 – Powiatowy Środowiskowy Dom Samopomocy.

•18 października (wtorek) – sekcja „Baśniowy Podwieczorek”; godz. 16.00 sala nr 15 Ośrodka Kultury.

•19 października (środa) – sekcja turystyczno-krajoznawcza; godz. 16.00 – Powiatowy Środowiskowy Dom Samopomocy.

•25 października (wtorek) – sekcja ogrodnicza projektu; godz. 16.00 sala nr 15 Ośrodka Kultury

•26 października (środa) – sekcja plastyczna; godz. 16.00 – Powiatowy Środowiskowy Dom Samopomocy.

Informacji o projekcie udziela Fabiola Świtalla-Korczyk, tel. 032 21 11 391, 21 11 490 w.13

WYSTAWY w OK

•5–19 października - malarstwo **Genowefy Kuczmera**. Wernisaż wystawy odbędzie się 5 października o godz.17.00.

•25 października, godz. 17.00 - wernisaż wystawy **Ludwika Kostrzaba**



Programy Domów Ludowych i świetlic OK

Wilczkowice

05.10 Zajęcia plastyczne - robimy kolorowy plan zajęć (15.00).

07.10 Podchody w stylu harcerskim - zapraszamy kolegów ze Skidzinia (15.00).

13.10 „Zaczarowany świat baśni” - konkurs dla dzieci ze szkoły podstawowej. Szczegóły na plakatach (15.00).

Skidziń

04.10 Lekcja biblioteczna dla klas III i IV (8.30).

07.10 Podchody w Wilczkowicach - gra terenowa dla dzieci i młodzieży (15.00).

13.10 Dzień Seniora - spotkanie okolicznościowe (17.00).

19.10 Pokaz kulinarny - prowadzi pracownik Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Oświęcimiu (15.00).

21.10 „Babie lato leci...” - konkurs plastyczny (16.00).

28.10 Bajkowe popołudnie dla dzieci: projekcja filmu, quiz tematyczny.

*Dom Ludowy i OSP Skidziń zapraszają mieszkańców na prażone wiejskie. Szczegóły na plakatach.

*„Taniec i ogień” - zajęcia z poi. Zapraszamy dzieci i młodzież na pierwsze spotkanie organizacyjne 8 października (sobota). Zajęcia prowadzi członek „Teatru ognia i capoeiry - HOGUERA”.

*Od października zapraszamy panie na aerobik we wtorki i czwartki o godz. 19.00

Zasole

06.10 Jesienne witraże - zajęcia dla dzieci i młodzieży.

13.10 Urok jesiennych kwiatów i liści - układamy kompozycje.

14.10 „Słoneczniki w materiałowych kieszonkach” - zajęcia plastyczne.

21.10 Spotkanie kółka teatralnego.

Bór

04.10 Aerobik - rozpoczęcie zajęć pod okiem instruktora; zapraszamy panie w każdym wieku (szczegóły w DL) (18.00).

14.10 „Jesienne róże” - zajęcia pla-

styczne prowadzi p. Julia Niedziela (16.00).

15.10-15.11 Wystawa pt. „Wokół biblioteki”

26.10 Spotkanie z książką pt. „Medal Pana Zająca - czy warto uprawiać sport” z udziałem przedszkolaków (11.00).

Biblioteka zaprasza w poniedziałki, środy i piątki w godz.15.00-19.00.

Zajęcia Zielonego Teatryku w piątki o 17.00 - nowi uczestnicy mile widziani.

os. Paderewskiego

06.10 Kółko plastyczne - „Malowanie na tkaninie”.

14.10 Spotkanie z literaturą dla najmłodszych.

21.10 Pokaz kulinarny.

28.10 Zakończenie realizacji projektu „Kochajmy kasztany”.

Przecieszyn

Biblioteka zaprasza w poniedziałki, wtorki i czwartki w godz.15.00-20.00.

Świetlica zaprasza w środy 15.00-17.00 i piątki 15.00-19.00.

05.10 Zajęcia plastyczne - rysujemy węglem oraz malujemy pastelami i tuszem.

07.10 Jedziemy szlakiem Gminnego Rajdu Rodzinnego.

21.10 Robimy jesienne sałatki.

23.10 Wycieczka na Błatnią.

26.10 „Polska jesień” - malujemy na liściach.

28.10 Zabawy literacko-językowe

„Huragan Babski” zaprasza w środy od godz. 17.00.

09.10 Wyjazd do Krakowa na Festiwal dla Kobiet organizowany przez stowarzyszenie „Dojrzwalnia Róż”.

12.10 Wyjazd do kina

26.10 Rowerem po naszej gminie.

Jawiszowice

04.10 „Już jesień” - robimy wystrój świetlicy.

14.10 „Ruchomy jesienny obrazek” - konkurs plastyczny dla dzieci.

18.10 „Która drużyna najlepsza” - gra w piłkarzyki.

21.10 Chętnych do wzięcia udziału w Jasełkach zapraszamy na spotkanie organizacyjne na godz. 13.30.

31.10 „Girlanda ze świecących duszków” - Halloween - zajęcia w kółku plastycznym.

Wyjątkowy festiwal

Nareszcie wydarzyło się coś interesującego w Brzeszczach. „Rock Reggae Festival” był najciekawszym wydarzeniem muzycznym ostatnich lat w naszej okolicy. Atrakcyjny zestaw zespołów ściągnął na stadion Górnika liczne grono fanów muzyki z Brzeszcz, Oświęcimia, Bierunia, Bielska-Białej i wielu innych okolicznych miejscowości. Nareszcie mieliśmy okazję posłuchać na żywo kawał „młodej” muzyki na wysokim poziomie. Z dobrej strony zaprezentowały się wszystkie kapele, a uwiecznieniem tego wyjątkowego wieczoru był rewelacyjny koncert Indios Bravos.

W mojej opinii festiwal zasłużył na miano wyjątkowego z dwóch powodów. Po pierwsze różni się on zasadniczo od poprzednich koncertów w Brzeszczach. Dotąd zapraszane były głównie zespoły starej daty, odcinające kupony od sławy, dziś nie tworzące nic ciekawego oraz „znani” młodzi muzycy, niestety mało utalentowani. I tak mogliśmy podziwiać gwiazdy pokroju Lombardu, Samych czy Gabriela Fleszara. Niestety dotąd nikt nie brał pod uwagę gustów muzycznych młodych ludzi. Tym razem zobaczyliśmy zespoły ciekawe artystycznie, reprezentujące różne gatunki, niestety niemal nieobecne w mediach.

Po drugie, młodzi organizatorzy imprezy udowodnili, że jeśli się ma ciekawy pomysł i determinację w jego realizacji, to można wiele dobrego zrobić. Oby jak najwięcej takich inicjatyw. Wierzę, że festiwal nie będzie efemerydą, lecz stanie się stałym punktem w brzeszczańskim kalendarzu kulturalnym, mającym poparcie Urzędu Gminy i Ośrodka Kultury. A o widownie nie musimy się martwić, ponieważ wśród młodych ludzi istnieje ogromne zapotrzebowanie na dobrą muzykę i bezpośredni kontakt z artystą.

Krzysiek, lat 20



Jako pierwszy zaprezentował się zespół The Nuts. Chłopcy z Bestwinki mimo młodego wieku już wiele potrafią, a ich muzyka inspirowana jest kalifornijskim punk-rockiem.



Później wystąpił zespół Kilimandżaro ze swoim reggae puls. Kołyszące rytmy skutecznie zachęcały do dobrej zabawy. Usłyszeliśmy m.in. przeróbkę utworu króla muzyki reggae Boba Marleya - „Iron Lion Zion”.



Zespół Blade Loki z Agatą Polic na wokalu uraczył fanów żywiołowym punk-rockiem z elementami ska.



Ska na dłużej rozbrzmiewało ze sceny, bo przyszła kolej na Całą Górę Barwinków.



Brzeszczańską scenę reprezentował Jedyny Sensowny Wybór.



Piotr Banach, kiedyś lider zespołu Hey, teraz gra z przyjaciółmi reggae w zespole Indios Bravos.

Moja muzyka

OB: Jak myślisz, skąd taka popularność reggae w Polsce?

Piotr Banach: Pamiętam popularność reggae jeszcze z lat 80., kiedy ta scena dopiero się u nas rodziła. Było wtedy mnóstwo zespołów i festiwali. Ja muzyczną karierę zaczynałem właśnie w tym czasie od grania w szczecińskich zespołach reggae - Kryterium i Grass. Dorastałem razem z tą muzyką i ją pokochałem. Popularność reggae zawsze wydawała mi się czymś naturalnym. Teraz jest podobnie i bardzo mnie to cieszy. Ta muzyka tak naprawdę towarzyszy mi przez całą muzyczną karierę, bo nawet w Hey-u było sporo reggaeowych akcentów. Pojawiały się i na koncertach, i na płytach. Brakowało mi jednak grania w zespole typowo reggaeowym i stąd Indios Bravos.

Wróciłeś do korzeni?

Moje korzenie muzyczne tkwią tak naprawdę gdzieś w muzyce lat 60. i 70. Takich grup jak The Beatles, Pink Floyd czy Deep Purple. To była moja muzyczna edukacja. Ale bardzo szybko trafiłem na reggae, które mną zawładnęło i do tej pory nie mogę się od tej muzyki uwolnić.

Co robiłeś po odejściu z zespołu Hey?

Podróżowałem trochę po świecie. Mieszkalem m.in. w Paryżu, Tokio, Atenach. Odpoczywałem i przewartościowywałem swój świat. Było mi to bardzo potrzebne.

Indios Bravos to nie jedyny projekt muzyczny, w który jesteś zaangażowany?

Na dniach ukaże się moja solowa płyta. Zatytułowana jest Wu Wei i podsumowuje pewien etap mojego artystycznego życia. Składają się na nią lata moich doświadczeń muzycznych i nie tylko. To jest płyta stuprocentowo autorska, z moją muzyką i tekstami, w których próbowałem zawrzeć to wszystko, co się działo w moim życiu. Oczywiście nie są to historie fabularne, typu: w tym i tym roku byłem tam i tam. Opisałem doświadczenia wynikające z mojego patrzenia na świat, tę tzw. mentalną rewolucję, o której śpiewamy też na płycie „Mental revolution” Indios Bravos.



Ostatni na scenę wyszedł zespół Indios Bravos – gwiazda festiwalu. Gorące przyjęcie, wspaniała atmosfera i trzy bisy – tak w skrócie można opisać ich występ. I tym razem nie zabrakło utworu Boba Marleya. Gutek – wokalista zespołu – zaśpiewał „Redemption song”. Był też utwór, bez którego – jak mówił Gutek – nie byłoby polskiego reggae, czyli „To co czujesz, to co wiesz” Brygady Kryzys. Impreza zakończyła się tuż przed północą.



Nie zawiodła też publiczność. Udowodniła, że organizacja takich imprez jak Rock Reggae Festival ma sens.

Siłaczki i siłacze

Przez najbliższy rok tytuł Super Kobiety 2005 będzie nosić Renata Kozak z Brzeszcz, a tytuł Najsilniejszego Mężczyzny 2005 Tomasz Wójcik z Zasola. Impreza „Trzymaj Formę” odbyła się już po raz piąty w parku miejskim.

O miano Super Kobiety 2005 rywalizowało 10 pań. Odważne panie rzucały hula hopem do celu, wyciskały 20 kg sztangę, rzucały na odległość gumiałkiem, strzelały na bramkę i jeździły na stacjonarnym rowerku.

Zwycięzcy zmagania Renata Kozak otrzymała puchar ufundowany przez burmistrza Brzeszcz, zestaw kosmetyków AVON, obraz namalowany przez p. Weronikę Włodarczyk, plecak oraz karnet na basen „Pod Platanem”. Drugie miejsce zajęła Ewelina Gędek, a trzecie Ewa Bobiec.

Do konkursu o tytuł Najsilniejszego Mężczyzny 2005 zgłosiło się 11 panów. Wyciskali oni 60 kg sztangę, w wyprostowanych w przód ramionach jak najdłużej próbowali utrzymać 10 kg ciężar, przenosili ciężary ze stojaka na stojak i spacerowali z 50 kg walizkami. Jednak najbardziej widowiskową konkurencją było przeciąganie sań na odcinku 15 metrów. Z tym zadaniem kilku śmiałków nie mogło sobie poradzić. Tym najsilniejszym i najsprawniejszym, podobnie jak przed rokiem, okazał się Tomasz Wójcik. Najsilniejszy Mężczyzna 2005 otrzymał odtwarzacz DVD ufundowany przez Centrum



Widowiskowe konkurencje wymagały nie tylko siły, ale również szybkości.

Ubezpieczeniowo-Kredytowe państwa Leonarczyków, puchar ufundowany przez burmistrza, karnet na basen, roczny karnet na siłownię w hali sportowej i kosmetyki AVON. Drugie miejsce wywalczył Wiesław Stawowy, a trzecie Sebastian Tyrna.

Wszyscy uczestnicy konkursu byli ubezpieczeni przez Centrum Ubezpieczeniowo-Kredytowe z Brzeszcz, a nad ich zdrowiem czuwał personel medyczny NZOZ „VITA”. **JB**

Literacka rewolucja

30 września w Ośrodku Kultury zainaugurowała kolejny rok działalności Nieprofesjonalna Grupa Literacka „Pióromani”. Zapowiada się na małą rewolucję artystyczną u naszych brzeszczańskich literatów. Warto się temu przyglądać z pierwszego rzędu!

Pióromani w Brzeszczach działają już od ładnych kilku lat. Wszystko rozkręciły panie Kazimiera Sekuła oraz Weronika Włodarczyk, która do teraz czynnie uczestniczy w spotkaniach klubu. Do pisania zmobilizowały brzeszczan m.in. dzięki organizacji konkursów pisarskich i recytatorskich.

- Od tego roku chcielibyśmy, aby forma spotkań bardziej sprzyjała tworzeniu. Byłoby wspaniale, gdyby spotkania były jednocześnie inspiracją i motywacją do działania – mówi pani Danuta Korcińska, pracownik OK, opiekun Pióromanów. - Przede wszystkim zmiana ulegnie schemat spotkań. Mają to być wieczory autorskie, dające możliwość poznania autora osobiście, jakim jest człowiekiem, czym się interesuje. Jest to również szansa na wzajemne ubogacanie się i wymianę doświadczeń. Nie chcąc się zamykać tylko na naszych miejscowych twórców, do współpracy zaproszone zostaną grupy literatów z okolicznych miejscowości, m.in. z Oświęcimia, Libiąża czy Kęt.

26 października swój literacki dorobek zaprezentują panie Sylwia Nowak, Grażyna Wolant i Krystyna Dadak ze Stowarzyszenia „Amazonki”. Spotkania mają mieć również charakter ściśle

warsztatowy, gdzie pod okiem zaproszonego gościa każdy będzie mógł doskonalić umiejętności pisarskie.

- Do nowości zaliczymy wyjazdy plenerowe do miejsc, które wpłyną inspirująco na uczestników – mówi Danuta Korcińska. - Po każdym wyjeździe w planach jest wydanie małych folderów, zawierających literacki dorobek uczestników i zdjęcia, dzięki którym czytelnik lepiej zrozumie, co autor chciał mu przekazać pisząc tak a nie inaczej.

Literaci z Brzeszcz za punkt honoru stawiają sobie również przybliżanie literatury innym, dlatego w planach są liczne zaproszenia tych, którzy niejako żyją z pisania, grania, dla których sztuka stała się sposobem na życie. Sami członkowie klubu zostaną dodatkowo podzieleni na konkretne sekcje, gdzie każdy będzie miał do wykonania ściśle określone obowiązki. I tak będzie można rozwijać dodatkowe zainteresowania: fotografię, zainteresowania dziennikarskie lub szeroko rozumiane zainteresowania plastyczno-graficzne.

Inicjatorem większości pomysłów jest mieszkanie Brzeszcz, który ostatni rok spędził w Anglii. Właśnie tam, na Wyspach uczęszczał na spotkania podobnej grupy. Stamtąd zaczerpnął pomysły, które śmiało można przenieść do naszych Pióromanów.

Wszystkich chętnych do współtworzenia Nieprofesjonalnej Grupy Literackiej „Pióromani” (wierszokletów, poetów, prozaików, eseistów, muzyków itd.) i tych, którzy po prostu lubią posłuchać poezji, prozy, pobyc z sztuką serdecznie zapraszamy na kolejne spotkania. **SZW**

Bezpiecznie do szkoły

Realizowany od czterech lat przez Straż Miejską program „Kacper - dziecko bezpieczne na drodze” ma edukować najmłodszych w zakresie poruszania się po drogach oraz oswajać ich z mundurem strażnika miejskiego i policjanta.



Dzieci garnęły się do rozwiązywania przygotowanych przez strażników miejskich łamigłówek

Służby mundurowe na finał trzyetapowej akcji zaprosiły 15 września pierwszaków z opiekunami do sali widowiskowej Ośrodka Kultury. Każdy uczeń otrzymał elementy odbłaskowe i czapeczki fluoroscyjne.

- To bardzo ważne, by dziecko w razie niebezpieczeństwa nie bało się podejść do policjanta czy strażnika i poprosić go o pomoc - mówi Krzysztof Tokarz, komendant SM. - Program „Kacper” przynosi wymierne korzyści. A najbardziej uwiadamiają się one podczas realizacji trzeciego etapu, który w formie zabawowej przeprowadzamy

w sali widowiskowej Ośrodka Kultury. Wtedy pierwszoklasiści jeden przed drugim wyrwywają się do rozwiązywania przygotowanych przez strażników łamigłówek i konkursów, nie tylko wiedzy, ale i praktycznych. Uznaliśmy, że to lepsza forma edukowania od pogadanki przeprowadzonej w szkole i w następnych latach na pewno będziemy ją kontynuować.

Później dla 230 pierwszoklasistów pogadankę o tym, jak ustrzec się przed czyhającym niebezpieczeństwem przygotowała policjantka Gabriela Socha z Komisariatu Powiatowej Policji w Bielsku-Białej, która działa też w bielskiej Fundacji „Bezpieczne Dzieci”.

Program „Kacper” strażnicy realizowali w trzech etapach. W pierwszym, jeszcze podczas wakacji analizowali bezpieczeństwo wokół placówek oświatowych, ze szczególnym wskazaniem na ruch drogowy i otoczenie wokół szkół. - Kontrolowaliśmy m.in. oznakowanie poziome i pionowe w obrębie szkół podstawowych, stan techniczny boisk, placów szkolnych, chodników i jezdni w obrębie placówek - podkreśla komendant Tokarz.

Przez dwa pierwsze tygodnie września, w ramach drugiego etapu, na drogach w rejonie szkół obok strażników pojawili się również policjanci, by pomagać pierwszoklasistom, i nie tylko, w przechodzeniu przez jezdnię. Przy okazji egzekwowali od dorosłych pieszych zgodnego z przepisami i zasadami bezpieczeństwa korzystania z przejść dla pieszych. - Najbardziej jednak zawiedli nas sami rodzice dowożący dzieci do szkoły - mówi Krzysztof Tokarz. - Zatrzymywali samochody w niedozwolonych miejscach i tam wysadzali swoje pociechy. Przyczyniając się do dezorganizacji ruchu drogowego, stwarzali zagrożenia, które na razie kończyły się tylko pouczeniami.

Ewa Pawlusiak

Całymi rodzinami

Przy słonecznej pogodzie w urokliwej scenerii Nazieleniec, 3 września odbył się już IV Gminny Bieg Rodzinny. Na różnych dystansach biegały całe rodziny. W sumie wystartowało blisko 100 zawodników.

Uczestnicy biegu startowali na czterech dystansach. Najmłodszy ścigał się na 100 metrów. Wśród dziewczynek najszybciej do mety dobiegła Natalia Wolny przed Julią Pucką i Magdaleną Kukułą. Najszybszym z chłopców był Jakub Witasik przed Wojciechem Piotrowskim i Maciejem Andruszko. Trochę starsze dzieci biegały na dystansie 300 metrów. Tu wśród dziewczynek najlepszą okazała się Agata Stawowy przed Natalią Stawową i Dominiką Nycz. Spośród chłopców najszybciej ten dystans pokonał Szymon Tokarz przed Damianem Czulem i Grzegorzem Gazdą. Młodzież zaś do przebiegnięcia miała dystans 1500 metrów. Wśród dziewcząt pierwsze miejsce zajęła



Najmłodsi zawzięcie walczyli o zwycięstwo.

Agnieszka Baraniak, wyprzedzając Annę Jarek i Monikę Mleczko. U chłopców triumfował Szymon Stawowy. Drugi do mety przybiegł Kacper Wądrzyk, a trzeci Marcin Kukuła. W biegu głównym - na dystansie 4 km - wśród kobiet triumfowała Maria Michta. Druga do mety dobiegła Dagmara Kopijasz. Wśród mężczyzn zwyciężył Józef Pszczółka z Kęt, który na brzeszczański bieg przyjechał na zaproszenie swojego przyjaciela Leonarda Kopijasy. Drugie miejsce wywalczył Krzysztof Badera, a trzecie Sławomir Moskwa.

JaBi

Jak unikać zagrożeń

20 września w hali sportowej w Brzeszczach w ramach Małopolskiej Akcji Unikaj Zagrożeń „MAUZ” odbył się Turniej Sprawnościowo-Wiedzowy „Bezpieczna Gmina Brzeszcze” dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjalnych.

W turnieju wzięło udział 212 uczniów, którzy najpierw pokonywali tor przeszkód, a później rozwiązywali test na temat bezpiecznego zachowania. W kategorii klas I-III szkół podstawowych najlepszy okazał się Damian Adamski - pierwszoklasista z SP 2 w Brzeszczach. W kategorii klas IV-VI zwyciężyła Izabela Matyszkiewicz z SP Skidziń, a spośród gimnazjalistów



Uczniowie w skupieniu rozwiązywali przygotowane testy.

największą sprawnością i wiedzą wykazał się Szymon Jakubowski z Gimnazjum nr 1 w Brzeszczach. Szymon zakwalifikował się też do wojewódzkiego finału programu Małopolska Akcja Unikaj Zagrożeń „MAUZ”.

- Mile nas zaskoczyła wiedza pierwszoklasistów - mówi Krzysztof Tokarz, komendant Straży Miejskiej. - Przyczyniła się do tego zapewne akcja „Kacper”. Pytania dla pierwszaków dotyczyły roli i zadań policji i straży miejskiej, zachowania w kontakcie z obcym, zachowania w kontakcie z psem oraz bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Dla dzieci z klas od IV do VI przygotowaliśmy dodatkowe pytania dotyczące problemu agresji rówieśniczej, odpowiedzialności prawnej nieletnich oraz tzw. zdrowego stylu życia, zaś gimnazjaliści odpowiadali na pytania dotyczące problemu alkoholizmu i narkomanii, kradzieży i wymuszeń rozbójniczych. Szczegółowa analiza testów pokaże w jakich obszarach wiedza uczniów jest niepełna i w tym kierunku pójdą nasze programy profilaktyczne.

Koordinatorem turnieju był aspirant Mirosław Jasiński z Komisariatu Policji w Brzeszczach, a organizatorami Komisariat Policji w Brzeszczach, Straż Miejska w Brzeszczach oraz Ośrodek Kultury w Brzeszczach.

JaBi

Jubileusz u działkowców

Działkowcy Pracowniczego Ogrodu Działkowego w Brzeszczach świętowali we wrześniu jubileusz 35-lecia istnienia.

Życzenia z okazji jubileuszu działkowcom składali prezes Małopolskiego Związku Działkowców Mieczysław Cholewiński, burmistrz Beata Szydło, przedstawiciel dyrekcji kop. Brzeszcze-Silesia Zdzisław Filip oraz były działkowiec - „przyjaciel ogrodu o dobrym sercu” Stanisław Baluś z małżonką.



Prezes Okręgowego Zarządu Małopolskiego PZD w Krakowie Mieczysław Cholewiński wręczył prezes Krystynie Papuga list gratulacyjny i puchar.

Również zespół „Tęcza” wyśpiewał działkowcom wszystkiego dobrego na kolejne 35 lat, a potem uświetnił uroczystość występem „Cygański tabor”.

Przekazany początkiem 1970 r. przez Skarb Państwa inwestorowi - kopalni Brzeszcze 6,5 ha teren w dzielnicy „Stawki” pod budowę kompleksu ogródków działkowych, podzielo-

no na dziewięć kwater głównych, w których wytyczono 174 działki indywidualne mające średnio 3 ary. Już wiosną tego roku pierwszych 95 działkowców rozpoczęło zagospodarowanie terenu.

Początki nie były łatwe. Trzeba było wyrównać i odchwąścić niedbale zaorane pole, by stworzyć warunki pod pierwsze uprawy. Wybrany spośród zarejestrowanych działkowców pierwszy Zarząd prowadził wśród pracowników i emerytów kopalni akcję propagandową w celu pozyskania nowych działkowców. Od razu też przy pomocy dyrekcji kopalni przystąpił do opracowania dokumentacji technicznej i harmonogramu robót inwestycyjnych.

- Pierwszy etap zagospodarowania ogrodu wymagał wielkiego zaangażowania ludzi.

Dziś z pionierów lat 1970-1971 pozostało zaledwie 12 działkowców, w tym 10-osobowa grupa założycielska - mówi prezes Krystyna Papuga, która od 9 lat szefuje działkowcom. - Najpierw wytyczono i utwardzono główną drogę i alejki, ogrodzono cały teren, doprowadzono wodę i zabudowano rurociągi wzdłuż alejek wraz z 16 hydrantami ogrodowymi. Przystąpiono też do budowy pomieszczenia administracyjno-gospodarczego, dzisiejszej świetlicy i zainstalowano 22 punkty świetlne.

Wraz z budową altan i wewnętrznego ogrodzenia pomysłano o organizowaniu dla działkowców szkoleń i prelek-

cji z udziałem ogrodników oraz wycieczek do zaprzyjaźnionych ogrodów na wystawy ogrodnicze. Sprowadzano drzewka, krzewy, nawozy i środki ochrony roślin. Powołano również Komisję Kobiecą, która miała za zadanie nawiązać kontakty z Domami Dziecka w Oświęcimiu i Pszczynie, i przekazywać do nich zebrane wśród działkowców płody rolne z działek, upo-

minki, odzież, a także kwoty pieniężne.

Na przestrzeni 35 lat działkowców nie omijały też problemy. Kłopotliwe było m.in. usytuowanie wysypiska śmieci w bezpośrednim sąsiedztwie ogrodu. - Nie tylko nieprzyjemne zapachy, ale i degradacja gleby na skutek spływających stamtąd wód gruntowych były bardzo uciążliwe - wspomina ciężkie czasy działkowców prezes Krystyna Papuga. - Obniżenie terenu spowodowane działalnością górniczą doprowadziło do powstania bezodpływowej niecki, powodując liczne podtopienia działek. A kiedy w 1985 r. kilkudniowe obfite deszcze zalały na wysokość jednego metra połowę działek, wszyscy myśleliśmy już o likwidacji ogrodu.

Zarząd Polskiego Związku Działkowców z okazji jubileuszu 35-lecia POD „Górnik” w Brzeszczach uhonorował działkowców odznakami: „**Złotą Odznaką Zasłużony Działkowiec**”: Tadeusza Wardyle, Stanisława Suwałę, Kazimierza Matusza i Ferdynanda Lenik; „**Srebrną Odznaką Zasłużony Działkowiec**”: Stanisława Jekielkę, Kazimierza Machajskiego i Władysława Radzichowskiego.

Zarząd Małopolskiego Związku Działkowców przyznał „**Brązową Odznakę Zasłużony Działkowiec**” Januszowi Borkowi, Zbigniewowi Bystroniowi, Markowi Dybłowi, Katarzynie Kasza, Edmundowi Oczkowskiemu, Ryszardowi Porębie i Stanisławowi Piwowarowi.

Zarząd POD „Górnik” w Brzeszczach uhonorował **jubilatów 35-lecia ogrodu** dyplomami i książkami. Są to: Marian Jawień, Jan Kozak, Stanisław Gryzełko, Eugeniusz Bryndza, Ferdynand Lenik, Franciszek Maciejczyk, Stefan Kozieł, Andrzej Czopek, Julian Dutkiewicz i Julia Wiśniowska.

Działkowcy jednak nie poddali się. Po wypompowaniu wody i osuszeniu terenu doprowadzili swoje działki do poprzedniego stanu. Kopalnia w ramach usuwania skutków szkód górniczych zainstalowała rurociąg odwadniający oraz pompy odprowadzające gromadzącą się w zbiorniku wodę. Nie był to jednak koniec problemów. W drugiej połowie lat 80. doszły liczne awarie ciągów wodnych i trzeba było poprowadzić nową instalację, tym razem dostosowaną do funkcjonowania w terenie górniczym.

W ostatnich latach działkowicze przeprowadzili remont instalacji elektrycznej i doprowadzili elektryczność do działek indywidualnych. Wymienili też znaczą część ogrodzenia zewnętrznego i zmodernizowali świetlicę, i dumni są ze swojego ogrodu. Coraz więcej jest w nim wypielęgnowanych trawników, krzewów ozdobnych i kwiatów, które cieszą oko. Dlatego rodzinie spędzają tu każdą wolną chwilę na rekreacji i wypoczynku. A i uprawy z własnej działki smakują inaczej.

Ewa Pawlusiak

Grzyb olbrzym

Okazuje się, że po takie okazy nie trzeba wyjeżdżać na dalekie grzybobrania - mówi brzeszczanin Lech Kopiasz. - Wystarczy pospacerować po lasach i stawach na Należleńcach. Zdrowy prawdziwek już się suszy na wigilię świąt Bożego Narodzenia.

Lechowi Kopiaszowi w grzybobraniu towarzyszył 9-letni siostrzeniec Oskar (na zdjęciu). Znalezione przez nich prawdziwek ważył prawie kilogram, a jego kapelusz miał średnicę 27 cm.



Stronę poświęcałam tym razem na mały eksperyment literacki. Pozwoliłam sobie zaprezentować wiersze trzech młodych Twórców.



Nietrudno zauważyć, że wszystkie łączy wspólny motyw - miłość. Obok wierszy znajdują się komentarze Polonisty, w których zawarte są tezy. Jest to I faza eksperymentu, którego finał znajdziecie w następnym numerze gazety. Finałem będą wariacje na motywie przewodnim (miłość). Nie jest to żaden chwyt marketingowy. Są pewne ograniczenia, na które nie mam osobiście wpływu.

Meritum eksperymentu jest interpretacja, która jest sporym polem do manewru. Interpretacja jest niejednoznaczna, przedstawia różne punkty widzenia, polega na „gdybaniu”. Wariacje będą zatem najodpowiedniejszą formą do wyrażenia swojego punktu widzenia. Za atrakcyjnością takiej formy przemawia luźna kompozycja, łamanie kanonu stylistycznego, pozostawienie niedomówień.

Może znajdzie się osoba, która pokusi się o napisanie wariacji? Piszcie na adres: izanaglik@poczta.fm Wyjaśnię wszelkie wątpliwości.

P.S. Interpretacją są także zdjęcia. Jak podoba Wam się taki pomysł?



„Budząc dziecko”

**Chciałeś, żebym zgasła
potknęła się o chmury
zginęła w tłumie aniołów
stała się zimnym bóstwem
Zapomniałeś,
że jestem tylko
człowiekiem**

Polonista: Obawa odrzucenia jest tak silna, że ta, która odeszła w cień uczuć nie jest w stanie podporządkować się narzuconej sobie (jej) woli. Nie godzi się z faktem porzucenia przez człowieka, którego kochała.



„Wszechświat”

**Kiedy rozkochasz mnie w sobie
do końca świata
kiedy wokół będzie tylko
niebo i ziemia
kiedy cała przyszłość
będzie istnieć tylko
w twoim oddechu
przy twoich ustach
podam ci rękę
nie będę się wahać**

Polonista: Osoba zakochana, pełnia uczucia. Globalizacja emocji osoby, dla której drugi człowiek - przedmiot uniesień jest całym globalnym światem.



„...”

**małemu promyczkowi słońca,
dzięki któremu powstały te
wiersze
tak trudno jest zrozumieć,
że dziewczyna to odłamek
szkła,
tak krucha jak błyszcząca.
aż popłynie po policzku łza...
i moja krew gorąca
znowu kapie z dłoni pokaleczonych
kawałkami ostrego, tęczowego
szkła**

Polonista: Początek uczucia. Czy jego dominantą jest kruchość? Delikatność? Pełnia zadowolenia? Niekoniecznie! Tego typu uczucie niesie ze sobą pewne wyzwanie, ból, a może również kolejną nieudaną próbę?

Po wyborach

„stworzą nowy pomnik bohatera, wybiorą sobie nowego premiera, stworzą nowy system polityczny, będą dumni że jest demokratyczny.....”[DEZERTER]

Słowa jak bardzo pasujące do tego, co dzieje się w Polsce po każdych wyborach parlamentarnych. Na przemian to lewica, to prawica rozliczają poprzedników i niewiele się zmienia. Jestem z tej części społeczeństwa, która wzięła udział w wyborach, ale wzięłam w nich udział nie dlatego, że widziałem konkretnego kandydata na posła (posłankę). Moja wizyta w komisji wyborczej była spowodowana tym, że nie mam zamiaru obudzić się w kraju Giertychów i Lepperów. Wybór ich partii do parlamentu i tak uważam za największą pomyłkę. Ich rządy to byłby krok wstecz.

Marek

„Każdy niech będzie poddany władzom sprawującym rządy nad innymi. Nie ma bowiem władzy, która by nie pochodziła od Boga, a te które są zostały ustanowione przez Boga. Kto więc przeciwstawia się władzy, przeciwstawia się porządkowi Bożemu(....)”[PRz13.1-2]

P.S. O tym, co jest dla nas najlepsze decydujemy my sami, a nie oszołomy z Wiejskiej.

PRYWATNY GABINET PSYCHOLOGICZNY

mgr Barbara Chrzaszcz-Noworyta

psycholog kliniczny i terapeuta uzależnień

tel. 0/602-879-301

przyjmuje:

Jawiszowice, ul. Mickiewicza 36
(budynek dawnego biurowca POM)

wtorki od 16⁰⁰ do 18⁰⁰

możliwość przyjęcia w każdym innym terminie
po uzgodnieniu telefonicznym!

- diagnoza psychologiczna
- terapia osób z problemem uzależnień
(alkoholizm, narkomania)
- pomoc psychologiczna dla osób
znajdujących się w sytuacjach kryzysowych

W naszym punkcie Usług Finansowych:

- zapłacisz za prąd, gaz, wodę,
telefon – od 2 zł
- otworzysz konto osobiste Sezam
Start – za 1 zł
- otrzymasz pożyczkę szybko
i bez poręczycieli

Brzeszcze | ul. Dworcowa 22A | tel. 32 737 38 07
Zapraszamy: Pn. – Pt. 9.00 – 17.00

Państwa płatności
są gwarantowane
przez Bank BPH!

Bank BPH

Usługi Finansowe
Partner Banku BPH SA

WYPRZEDAŻ UNICZNA

duży wybór  upusty cenowe

Przecieszyn, ul. Nosala 12
tel. (032) 21 10 353

w godzinach
15:00 – 20:00

F.P.H.U. „SARA”

MONTAŻ ANTEN RTV-SAT CYFRA+, POLSAT KONSERWACJA CYFROWE TUNERY SATELITARNE Nowe Budowy – INSTALACJE

Jan Nycz

tel. (033) 8107-022,

tel. kom. 0604-836-409

DOJAZD GRATIS

SPRZEDAŻ CHRYZANTEM DONICZKOWYCH DROBNO I WIELKOKWIATOWYCH

* Możliwość wcześniejszego zamówienia.
Czynne codziennie

W sprzedaży również bratki

Gospodarstwo ogrodnicze
Barbara Formas
Jawiszowice, ul. Przeczna 88
tel. 604 521 697, 211 09 02

MONTAŻ

AUTO-ALARMY-BŁOKADY
CENTRALNE ZAMKI, RADIA
NAPRAWA INSTALACJI
HAKI HOŁOWNICZE
REGENERACJA
ALTERNATORÓW
I ROZRUSZNIKÓW
ELEKTROMECHANIKA
AKUMULATORY



AUTORYZACJA: PRESTIGE-STER-DIPOL

CZYNNE: OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU
GODZ. 8.00 - 16.00
SOBOTY - GODZ. 8.00 - 13.00

JAWISZOWICE
UL. POCZTOWA 5

TEL.: 032-737-06-93, KOM.: 0 603 849525

TYTAN / DIPOL

NYCZ

Wielka letnia promocja Hitachi w firmie Nycz!

Do wybranych modeli młotowiertarek wiertarko-wkrętkarka Aku gratis o wartości 500 zł, a nawet 100 zł w zależności od zakupionego typu.



Przykład:

+



Ponadto każdy zakup upoważnia Państwa do wzięcia udziału w konkursie z atrakcyjnymi nagrodami (za każde wydane 150 zł 1 kupon konkursowy).



GRATIS!

Przypominamy Państwu, że nasza firma prowadzi również serwis gwarancyjny i pogwarancyjny jak również sprzedaż części.



10% rabatu na naprawę narzędzi zakupionych w naszej firmie



Czechowice-Dziedzice, ul. Traugutta 4, tel. (032) 738-56-06
Oświęcim, ul. Zaborska 34, tel. (033) 842-21-21
Bielsko-Biała, ul. Katowicka 19, tel. (033) 816-12-59
Stara Wieś, ul. Starowiejska 20, (033) 842-68-39

WALDI

- Sprzedaż drewna kominkowego
- Brukarstwo - kompleksowo
- Odwodnienia budynków
- Izolacje

PPUH "Waldi"

Jawiszowice, ul. Piaski 29

Tel: 737 07 85 (wieczorem)/ 0 606 98 50 73

ZAKŁAD TELEWIZYJNY

inż. Piotr Pajkert

wykonuje na terenie od Brzeszcz do Czechowic naprawy domowe wszystkich typów:

**tel. 215-39-14,
kom. 0-603-877-520**

- telewizorów
- tunerów satelitarnych
- monitorów komputerowych oraz przestrojów fonii

* dojazd 10,00 zł.

Zakład mieści się w Czechowicach-Dziedzicach przy ul. Klasztornej 24/22

www.tvnaprawy.prv.pl

TANIE OPŁATY ZA RACHUNKI od 0,90 do 1,50 zł

U NAS ZAPŁACISZ WSZYSTKIE RACHUNKI !

pożyczka
od serca



**BEZ PORĘCZYCIELA
DO 20 000 PLN**

JAWISZOWICE
Os. Paderewskiego 18

PASAŻ NA WSCHODZIE
I piętro

NOWY !

SKOK
STEFczykA
AGENCJA

ZAPRASZAMY
Po - Wt 9-17
Sobota 9-12



Przyjdź i przekonaj się sam !

CYFROWE STUDIO FOTOGRAFICZNE



NAJNOWSZA TECHNOLOGIA CYFROWA
DIGITAL CONTACT PRINTING

* ZDJĘCIA Z WSZELKICH NOŚNIKÓW CYFROWYCH ORAZ TRADYCYJNYCH NEGATYWÓW I SLAJDÓW, KTÓRE MOGĄ BYĆ RÓWNIEŻ PRZENIESIONE NA NOŚNIK CYFROWY

* ZDJĘCIA ŚLUBNE, RODZINNE, KOMUNIJNE ORAZ INNE OKOLICZNOŚCIOWE W STUDIO I W PLENERZE

* REPRODUKCJE ZNISZCZONYCH FOTOGRAFII Z RETUSZEM



Tani sklep z artykułami fotograficznymi:

- * ramki fotograficzne
- * albumy
- * filmy AGFA, Kodak, Fuji, Konica
- * karty pamięci
- * Antyramy
- * Baterie, akumulatory
- * Aparaty fotograficzne

Zapraszamy :

SUPER NAJNIŻSZE CENY !

Pon - Pt 9.00 - 19.00
So 9.00 - 14.00

tel. 032 212 11 97

Brzeszcze-Jawiszowice ul. Turystyczna (naprzeciwko kościoła)

tel. 0 602 761 329



ROSNER II

OKNO 1465 x 1435 - 430 zł netto

OKNO 1465 x 1635 - 490 zł netto

Profil 73 mm

- okna PCV KBE Aluplast
- okna drewniane mahoniowe i sosnowe URZĘDOWSKI, SZEWPOL
- okna dachowe VELUX FAKRO
- żaluzje, rolety, parapety
- pomiar, transport montaż

**DUŻE
RABATY
Korzystny kredyt**



32-626 Jawiszowice, ul. Łęcka 21
tel.: (32) 211 04 19, 211 04 92
tel. kom.: (0) 605 043 323, 602 582 641, 601 476 387
www.rosner2.pl

OPTYK FPH KAJOR

BRZESZCZE, ŁOKIETKA39

REFUNDACJE NFZ

pn, śr, pt 10 - 18

wt, czw, 9 - 17

sobota 9 - 13



OKULISTA

**KOMPUTEROWE
BADANIE
WZROKU**

GRATIS PRZY ZAKUPIE OKULARÓW

poniedziałek 16.00 - 17.00

środa 15.00 - 17.00

piątek 15.00 - 17.00

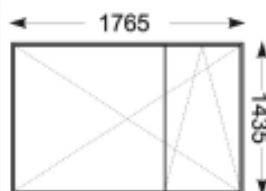


SERDECZNIE ZAPRASZAMY

PUH "MAZUR"

Leszek Mazur

- * Okna PCV STYL 2000. Aluplast
- * Okna drewniane "FERNO"
- * Drzwi wewnętrzne i zewnętrzne
- * Żaluzje, rolety, bramy
- * Montaż, transport



543,00 zł. Brutto

Najlepsze ceny!

AIG
sprzedaż na
raty

ECO SYSTEM
FERNO
OKNA I DRZWI

32-620 Brzeszcze, ul. Dworcowa 12
tel. (032) 737 31 15, kom. 692 870 779

OKNA, DRZWI - infolinia - 0801 130 130

MARKET BUDOWLANY

POLECA:

- CERAMIKA ŁAZIENKOWA
- PŁYTKI * PANELE
- WOD.-KAN., C.O.
- PŁYTY GIPSOWE + KONSTRUKCJE
- KLEJE * ZAPRAWY * FUGI
- ELEKTRONARZĘDZIA

RYMKAS

RATY NA MIEJSCU !!



ZAPRASZAMY Pon - Pt od 8.30 do 17.00 Sobota od 8.00 do 13.00

JAWISZOWICE ul. TURYSTYCZNA 49 A (na przeciwko kościoła)

tel./fax: 032/ 212 18 40 kom.0 603 370 833

www.rymkas.pl

MOŻLIWOŚĆ PŁATNOŚCIĄ
KARTĄ PŁATNICZĄ

UWAGA ! ZAPRASZAMY RÓWNIEŻ DO STAREGO SKLEPU !

Jawiszowice-Kółko ul. Bielska 2

tel/fax: 032/ 737 04 99, tel.kom.0603 370 833

RYMKAS 2
WYKOŃCZENIA WNIĘTRZ

✓ PANELE MDF I PCV

✓ PANELE PODŁOGOWE

✓ LISTWY WYKOŃCZENIOWE

✓ DRZWI

✓ PARAPETY

PROMOCJE !!
Na terenie Gminy
dostawa GRATIS !!!



O puchar burmistrza

18 września na jeziorze Długim w Rajsku odbyły się Spławikowe Zawody Wędkarskie o Puchar Burmistrza Brzeszcz. W zawodach wystartowało 56 wędkarzy, a puchar powędrował w tym roku do rąk Lecha Garbarza.

Zwycięzca zawodów miał bardzo dobre branie, bo złowił 5810 g ryb. Miejsca na podium zajęli też Kamil Bubel (II miejsce) i Jarosław Wilusz (III miejsce). Złowione przez nich ryby ważyły odpowiednio 4810 g i 4600 g.

Fundator pucharu burmistrz Beata Szydło otrzymała od wędkarzy medal „Zasłużony dla rozwoju wędkarstwa w Polsce”. Odznaczenie przyznane przez Zarząd

Główny PZW w Warszawie wręczył prezes Okręgu PZW Bielsko-Biała Zygfryd Patek i dyrektor Okręgu PZW Bielsko-Biała Zbigniew Pszczeliński.



Zwycięzca zawodów Lech Garbarz

Organizatorami zawodów byli: Ośrodek Kultury w Brzeszczach, Koło Polskiego Związku Wędkarskiego Oświęcim-Miasto, Zarząd Okręgu PZW Bielsko-Biała.

JaBi

Nie mylić z tarotem

Już od pięciu lat na początku września w remizie OSP Brzeszcze odbywa się Małopolski Turniej Taroków. Tę karcianą grę spopularyzował w Brzeszczach Cezary Gazda, organizator turnieju.

- Zasady gry w taroki przywieźli do Polski żołnierze wracający z I wojny światowej – mówi Cezary Gazda. - Grano w nią na Śląsku Cieszyńskim i w Galicji. I na tych terenach do dziś jest bardzo popularna. Szczególnie w południowych Czechach.

W taroki gra się też w Austrii i Danii. U nas choć coraz bardziej popularne, często mylone są z tarotem. U mnie zamiłowanie do tej gry rozbudził dziadek i ojciec. W naszym domu uwagę domowników skupiał nie telewizor, ale stół tarockowy.

Tegoroczny V Małopolski Turniej Taroków wygrał brzeszczanin

Grzegorz Kwaśniak, który po trzech rundach zajmował dopiero 23 miejsce, ale w ostatniej wykorzystał dobre rozdanie i wywindował się na pierwszą pozycję. Zwycięzca turnieju zakończył zawody z 340 punktami. Drugie miejsce zajął Henryk Kozieł z Hecznarowic (261 pkt), a trzecie Rudolf Kurcusz z Ligoty (217 pkt). Najlepszą z pań była Jadwiga Jarczek z Zabrzega. Tradycyjnie już na turniej do



W taroki gra coraz więcej ludzi, dla których to znakomity sposób na spędzenie wolnego czasu.

Brzeszcz zjeżdżają Czesi. Tym razem najlepszym z nich okazał się Vaclav Jurcik z Orlovej. Na zakończenie turnieju wręczono prestiżowe nagrody Honorowego Tarockarza. Otrzymali je: Stanisław Łądzin, Zbigniew Michalek, Józef Łądzin, Tadeusz Dyrda, Jerzy Dominiak, Wiesław Żaczek i Kazimierz Buczek.

JaBi

Lekkoatleci rosną w siłę!

Po odłączeniu się w ubiegłym roku sekcji lekkoatletycznej od KS „Górnik” Brzeszcze, lekkoatleci choć niepewni swej przyszłości, ciężko pracowali przygotowując się do kolejnego sezonu. Pomocną dłoń podały nam władze miasta, w szczególności burmistrz Beata Szydło, dyrektor Ośrodka Kultury Teresa Jankowska i UKS Brzeszcze - pan Andrzej Jakimko, za co składamy serdeczne podziękowania i dedykujemy wszystkie sukcesy.

Wyniki godne uwagi w tym sezonie odnotowały obie nasze sztafety 4x100 m. Zarówno kobieca jak i męska zajęły w Mistrzostwach Województwa Małopolskiego 2 miejsce (4x100m K – A. Żak, J. Hnatyszyn, A. Wójcik, K. Smółka), (4x100m M – S. Szalaśny, J. Galos, M. Galos, S. Przeczka). Na tych samych mistrzostwach 3 miejsce w biegu na

1000 m K zajęła Katarzyna Wolak. Damian Grygierczyk zdobył Mistrzostwo Makroregionu na 100 i 200 m (11.45 s. - 3 kl. sportowa, 200m – 23.60 s. – 3 kl. sportowa), a Ariel Papuga Mistrzostwo Makroregionu Młodzików na 200 m – (4 kl. sportowa). Dobrymi wynikami podsumowały sezon również Agnieszka Żak – 4 kl. sportowa w trójskoku i 5 kl. sportowa w skoku w dal. Karolina Smółka, Justyna Hnatyszyn, Anna Wójcik, Joan-

na Wójcik i Natalia Włodarczyk były bliskie zdobycia 5 klasy sportowej.

Największe sukcesy odnosila w tym sezonie nasza biegaczka przełajowa Natalia Markiel. Zajęła 2 miejsce w Mistrzostwach Województwa w Biegach Przełajowych, 5 miejsce w Mistrzostwach Makroregionu, 32 miejsce w Mistrzostwach Polski Juniorów Młodszych, 1 miejsce w Mistrzostwach Województwa Juniorów Młodszych w biegu na 3000 m (3 kl. sportowa) i 5 miejsce w kategorii juniorów młodszych w Mistrzostwach Polski w Biegach Górskich kwalifikując się do reprezentacji Polski na Mistrzostwa Świata w Biegach Górskich w Nowej Zelandii.

Kadrę trenerską sekcji lekko-



Sztafeta 4x100 m. Od lewej stoją: Agnieszka Żak, Joanna Wójcik, Anna Wójcik i Justyna Hnatyszyn. Za nimi trener Mirosław Włodarczyk.

atletycznej UKS Brzeszcze stawią bracia Włodzimierz i Mirosław Włodarczykowie, Grzegorz Majcherczyk oraz Marek Szromba. Wszystkich chętnych do sprawdzenia swojego talentu zapraszamy do uprawiania lekkoatletyki. Zapisy do sekcji w poniedziałki i środy od 16.00 do 17.30 oraz w piątki od 15.30 do 17.00 w hali sportowej Ośrodka Kultury w Brzeszczach.

Grzegorz Majcherczyk

„Wiadomo”

Siedem drużyn walczyło 10 września w VII Otwartym Turnieju Piłki Siatkowej Mieszkańców Gminy Brzeszcze o Puchar Przewodniczących Samorządów Osiedlowych nr 4 i nr 7.

Zawody przeprowadzono w dwóch grupach, grano systemem każdy z każdym. Po zaciętej i wyrównanej walce w pierwszej grupie zwyciężyła drużyna „Wiadomo”, a w drugiej „Dajcie nam

wygrać” i to one zmierzyły się potem w walce o pierwsze miejsce turnieju. Ostatecznie zawodnicy „Dajcie nam wygrać” ulegli drużynie „Wiadomo” 0:2. W boju o trzecią lokatę „AZS Czerwone Krzaczk” pokonały „Dzwoneczki” 2:0.

Turniej zorganizowali: Samorządy Osiedlowe nr 4 i 7, Ośrodek Kultury i świetlica os. Szymanowskiego, a w rolę sędziów wcielili się Hanna Włodarczyk, Andrzej Majewski i Zofia Gembala.

EP

Gry uliczne

23 września już po raz dziewiąty rozegrano Powiatowy Turniej Streetball'a. Na boisku Szkoły Podstawowej nr 2 w Brzeszczach rywalizowało pięć drużyn ze szkół średnich i dziewięć z gimnazjów.

W kategorii gimnazjów pierwsze miejsce zdobyło Miejskie Gimnazjum nr 2 z Oświęcimia w składzie: Marcel Wrzałek, Emanuel Wanat, Przemysław Gwarek i Mateusz Keller. Drugie miejsce wywalczyła drużyna „Korba” z Gimnazjum nr 1 w Brzeszczach, a trzecie „All Stars” z Gimnazjum nr 2 w Brzeszczach. Królem strzelców w tej kategorii został Mateusz Keller, który dla swojej drużyny zdobył 23 punkty.

Spośród drużyn ze szkół średnich najlepszy byli „Drink Team” z LO im. St. Konarskiego w Oświęcimiu. Drugie miejsce zajęli „RMX” z Powiatowego Zespołu Szkół nr 2 Oświęcimiu, a trzecie „Pomeni” z Powiatowego Zespołu Szkół nr 7 w Jawiszowicach. Królem strzelców został Marcin Sadkowski, zdobywca 34 punktów.



- Zgodnie z zasadami koszykówki ulicznej dwie drużyny rzucają do jednego kosza. Mecz trwa 20 min lub kończy się po zdobyciu przez jedną z drużyn 16 punktów – mówi Beata Jagiełło, organizator turnieju. - Zawodnicy muszą się wykazać znajomością reguł gry i zasad fair play ponieważ sami zgłaszają przewinienia, auty i zdobyte punkty. Nad prawidłowością gry czuwa sędzia obserwator, który rozstrzyga sporne sytuacje, liczy punkty i karze brutalne przewinienia wykluczeniem z gry. Zawodnicy naszych rozgrywek prezentowali wysoki poziom znajomości koszykówki i kultury osobistej.

Puchary dla najlepszych oraz nagrody rzeczowe ufundowało Starostwo Powiatowe w Oświęcimiu. Ośrodek Kultury w Brzeszczach dla każdego zawodnika ufundował pamiątkową koszulkę, a dla drużyn dyplomy. Organizatorami IX Powiatowego Turnieju Streetball'a byli: Ośrodek Kultury w Brzeszczach, Uczniowski Klub Sportowy w Brzeszczach, Starostwo Powiatowe w Oświęcimiu, Szkoła Podstawowa nr 2 w Brzeszczach i Agencja Komunalna.

JB

Pierwsze porażki

Po obiecującym początku sezonu Górnik Brzeszcze złapał lekką zadyszkę. Mimo to przed ważnymi spotkaniami z Beskidami Andrychów i Skawą Wadowice ciągle zajmował pierwsze miejsce w tabeli wadowickiej okręgówki.

Pierwszą gorycz porażki piłkarze musieli przełknąć na boisku w Libiążu. Ten prestiżowy mecz, jak podkreśla trener Jarosław Matusiak, nie musiał zakończyć się porażką jego zespołu.

- Nasza taktyka obrona na ten mecz legła w gruzach po czerwonej kartce, którą otrzymał Adam Zieliński – mówi trener Matusiak. - Wcześniej nie wykorzystaliśmy kilku sytuacji bramkowych. Na mecz przyszło ponad 1000 osób. Doping kibiców uskrzydlił miejscową drużynę i ta nie dała sobie odebrać zwycięstwa.

Kolejne punkty Górnik stracił na własnym boisku remisując bezbramkowo z Błyskawicą Marcówką. Później była wygrana w Gromcu i porażka w Balinie z miejscowym Orłem.

- To był bardzo trudny teren – mówi Jarosław Matusiak. - Miejscowi bardziej kopali niż grali w piłkę. Mielśmy trzy stuprocentowe okazje. W końcówce spotkania Wojtek Stawowy trafił z rzutu wolnego w poprzeczkę. Ci piłkarze, którzy byli w pobliżu bramki mówią nawet, że piłka po odbiciu od poprzeczki przekroczyła linię bramkową. Zaraz później poszła kontra i sędzia odgwizdał wątpliwy faul w pobliżu naszej szesnastki. Do piłki podszedł Andrzej Sermak i pokazał, że nie zapomni jak się strzela rzuty wolne. Mecz przegraliśmy pechowo.

Po tej porażce do klubu wkradła się lekka nerwowość. Jeden z działaczy mówi, że zespół jest słabo przygotowany fizycznie. Ma też zastrzeżenia co do sposobu prowadzenia treningów przez Jarosława Matusiaka. Ten z kolei uważa, że o kryzysie formy Górnika nie ma co mówić.

Wreszcie kolektyw

Wszystko wskazuje na to, że drugi sezon LKS-u Skidziń w oświęcimskiej A-klasie może być ostatnim. Na półmetku rundy jesiennej skidzinianie przewodzą tabeli z sześcioma zwycięstwami i tylko dwoma remisami. Ale najtrudniejsze mecze jeszcze przed nimi, dlatego w Skidzinu słowa awans nikt głośno nie wyprawia.

Od tego sezonu LKS Skidziń występuje pod okiem grającego trenera Artura Rydza. Młody trener nie ukrywa, że jest zadowolony z dotychczasowej gry zespołu. – Nareszcie tworzymy kolektyw, a nie zlepek indywidualności, jak to było jeszcze niedawno – mówi Artur Rydz. – Na indywidualne wyróżnienie w mojej ocenie zasłużyli Tomasz Matlak, który poczynił ogromne postępy oraz Krzysztof Borgosz. Od kiedy jestem w Skidzinu, nie widziałem go w tak wybornej formie. Nie po-

- W Polsce na piłce znają się wszyscy – irytuje się Jarosław Matusiak. - Działacze mają swoje ambicje i cele, ale póki jestem tutaj trenerem, to ja będę ustalał skład. Nigdy nie obiecywałem awansu. Przed sezonem z zespołu odeszło trzech kluczowych graczy, a na ich miejsce przyszli nowi o innej klasie i mentalności. To musiało się odbić na grze zespołu. Poza tym, kiedy kontuzję złapał Rafał Przemysław, okazało się, że mamy krótką ławkę rezerwowych.



Dobra gra Mateusza Płonki (przy piłce) nie wystarczyła na zwycięstwo w Libiążu.

Równolegle z rozgrywkami ligowymi Górnik rywalizował w rozgrywkach o Puchar Polski, docierając do półfinału na szczelbu oświęcimskiego podokręgu. Walkę o finał przegrał z Hejnałem Kęty po serii rzutów karnych.

- Jechaliśmy tam po zwycięstwo, ale zawodnicy, którzy wybiegli na boisko nieodpowiednio podeszli do meczu – mówi Jarosław Matusiak. - Nie wykorzystaliśmy więcej niż stuprocentowych sytuacji, a seria rzutów karnych to już loteria. Szkoda, bo mogliśmy zdobyć ten puchar. **JaBi**

padamy jednak w samozadowolenie, bo w grze zespołu jest jeszcze sporo do poprawienia. Zdarzały się nam bardzo dobre mecze, ale i słabsze. Szkoda punktów straconych w Rajsku.

Jak można było oczekiwać, za strzelanie bramek zabrał się Arkadiusz Batrula. Rywalizacja o miejsce w pierwszej jedenastce jest jednak bardzo duża i nikt nie może czuć się pewniakiem. Skidziń ma szeroką kadrę i trener Rydz ma w kim wybierać.

- Już przed sezonem postawiłem sprawę jasno, kto nie trenuje ten nie gra – mówi Artur Rydz. – Zawodnicy to rozumieją i póki co nie ma w drużynie żadnych tarć. Na mecz mogę zabrać tylko 16 zawodników i dobieram tych, którzy w konkretnym meczu będą mi potrzebni.

Artur Rydz jest bardzo młodym trenerem. Nie skończył jeszcze 30 lat, a kilku kolegów z drużyny jest od niego starszych. – Z tym też nie mam problemu – mówi Artur Rydz. – Na treningu jestem dla nich trenerem, a po treningu zwyczajnym kumplem. **JaBi**



infobis
Rok zał. 1999

www.infobis.pl
Płyty CD-R od 60 gr !!!
HURT-DETAL

KOMPUTERY

Akcesoria Serwis Materiały Eksploatacyjne
Regeneracja kartridży do drukarek
KASY FISKALNE
Rolki do kas, papiery

jak zawsze... Najniższe ceny!
!... Największy asortyment!

BRZESZCZE-JAWISZOWICE
Ul. TURYSTYCZNA 9 (obok FIAT-a)
Tel./Fax (032) 737-25-65

MATERIAŁY BUDOWLANE

WALIGÓRA W

Zakład Usług Transportowo-Rolniczych
Wojciech Waligóra
Skidziń ul. Wypoczynkowa 38

dystrybutor firm:

Wienerberger **Libet**
POROTHERM KORAMIC Królewska Kąśka Brukowa

BIEGONICE **WATIS dla domu** **BRAAS** **POLSKA**

NAJLEPSZE CENY W REGIONIE !

PUPEK **UNIBET** **ISOVER** **Roben**
WITAJ W DOMU Ceramika Budowlana

TRANSPORT - ROZŁADUNEK - KORZYSTNE RABATY

tel. 032 / 21 11 838 , 21 09 250
tel.kom.0602-33-87-21 , 0606-70-88-68

NOWE !

AUTORYZOWANE
STUDIO KOSMETYCZNE

GERMAINE DE CAPUCCINI

Świat stworzony dla Ciebie
www.mcsun.pl

Zabiegi specjalistyczne
TIMEXPERT
kompleksowy zabieg przeciwko zmarszczkom.

MIKRODERMABRAZJA **NOWOŚĆ**
mechaniczny peeling z jednoczesnym
stymulowaniem odnowy komórkowej.

KOSMETYKI Bogata oferta sprzedaży

SOLARIUM McSun **PASAŻ NA WSCHODZIE**
I piętro

Brzeszcze-Jawiszowice os. Paderewskiego 18 tel.032/ 737 38 61
Godziny Otwarcia
Poniedziałek - Piątek 9.00 - 20.00 Sobota 9.00 - 19.00

SKLEP MOBIS COMPUTERS

KOMPUTEROWY

poleca:

- KOMPUTERY (dowolna konfiguracja)
- AKCESORIA (idealne na prezent)
- MONITORY LCD (tanie jak nigdy)
- MILA I FACHOWA OBSŁUGA

ZAPRASZAMY !

do naszego serwisu elektronicznego
wykonujemy naprawy: drukarek HP
skanerów , monitorów , zasilaczy
oraz innego sprzętu elektronicznego

dom górnika 1 piętro, wejście od strony targowiska

32-620 Brzeszcze
ul. Mickiewicza 1

tel. sklep: 032 737 28 38
serwis: 032 737 38 51